

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 194 (11 530)

Poznań piątek/sobota/niedziela 2/3/4 października 1981

Wyd. AB
Cena 3 zł

J. Czyrek w Brazylii

(PAP) W środę przybył do stolicy Brazylii z dwudniową wizytą oficjalną minister Józef Czyrek.

Minister Czyrek odbył pierwsze spotkanie robocze z ministrem spraw zagranicznych Brazylii Ramiro Saraiva Guerreiro. Ministrowie omówili zagadnienia współpracy polsko-brazylijskiej. Z zadowoleniem stwierdzili pomyślny rozwój stosunków, zwłaszcza w dziedzinie wymiany handlowej i współpracy gospodarczej. Rozmowy będą kontynuowane.

Minister Czyrek odbył dłuższą rozmowę z ministrem planowania Antonio Delfimem Netto. Dokonano przeglądu do tychczasowego stanu współpracy handlowej i gospodarczej między Polską a Brazylią oraz omówiono perspektywy rozwoju stosunków dwustronnych.

W drugim dniu pobytu w Brazylii minister Czyrek został nie przyjęty na audiencję przez prezydenta republiki oraz złożył wizytę przewodniczącym Izby Deputowanych oraz Senatu, jak również Sądu Najwyższego. Przewidziane jest także spotkanie z ministrem górnictwa i energetyki.

Papież zakończył rekonwalescencję

(PAP) Papież Jan Paweł II zakończył w czwartek okres ścisłej rekonwalescencji zaleconej przez lekarzy i rozpoczął prace według normalnego rozkładu dnia. Tego dnia przyjął w odstępach godzinnych trzech duchownych zagranicznych. Zródła w Watykanie podają, że papież porusza się żywo i był w doskonałym nastroju.

Uchwały CK SD

(PAP) Wczoraj nad ranem zakończyło rozpoczęte w środę obrady IV plenarne Posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Po wielogodzinnej dyskusji przyjęte zostały dwie uchwały. Pierwsza z nich dotyczy spraw zdrowia społeczeństwa i rozwoju służby zdrowia; druga — określa stanowisko stronnictwa wobec sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

Z Poznania wyrusza XXX Rajd Przyjaźni

INFORMACJA WŁASNA

Jutro, w sobotę (3 października) u stóp pomnika Bohaterów na poznańskiej Cytadeli zbiorą się drużyny uczestniczące w XXX Ogólnopolskim Rajdzie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tutaj turyści i zaproszeni na otwarcie imprezy goście dokonają otwarcia jubileuszowego rajdu, a równocześnie złożą hołd żołnierzom radzieckim poległym w walkach o wyzwolenie Poznania. Początek inauguracji tej największej wielkopolskiej imprezy turystycznej o godz. 10.

Dziesiątki drużyn, liczących łącznie kilkuset uczestników, wyruszą na rozmaite trasy rajdowe. Wyznaczono ich w sumie 16 tylko dla turystów pieszych. Przewodzą oni najpięk-

Realizacja rządowego programu antykrzysowego

Powoli rusza koło napędowe reformy

(PAP) Wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Zbigniew Majej, poinformował 30 września dziennikarzy o realizacji rządowego programu przeciwdziałania kryzysu oraz stabilizowania gospodarki. Stwierdził on m. in. iż program ten, aprobowany przez Sejm w lipcu br. obejmuje zadania natychmiastowe, wymagające realizacji jeszcze w br. a także przedsięwzięcia o dłuższym horyzoncie czasowym przewidziane do wdrażania w roku przyszłym i latach następnych. Przypomnijmy, iż przewidziane programem działania w sferze polityki gospodarczej zmierzają w trzech głównych kierunkach: uzyskania wzrostu produkcji a w ślad za tym zwiększenie podaży towarów na rynek i eksport; do przedsięwzięcia oszczędnościowych i koncentrowania środków na dziedzinach o największym znaczeniu społecznym i gospodarczym oraz na zapoczątkowanie przekształceń strukturalnych w gospodarce.

Można ocenić — stwierdził

wicepremier Majej — iż podejmowane zgodnie z programem działania na rzecz WZROSTU PRODUKCJI przyniosą pewne odcinkowe efekty m. in. w dziedzinie drobnej wytwórczości. W sierpniu a także we wrześniu obserwujemy tendencję wzrostową w produkcji tego działu gospodarki. Nie udało się jednak uzyskać wzrostu w sferze dla gospodarki najważniejszej — w wydobywaniu węgla. Od marca obserwujemy spadek przeciętnego dziennego wydobycia. Wpłynęło to w istotny sposób na poziom całej produkcji przemysłowej, która w okresie od stycznia do sierpnia była o ponad 13 proc. niższa niż w analogicznym okresie ub. roku.

PRZEKSZTAŁCENIA STRUKTURALNE w produkcji mogą być wprowadzone źródłem relatywnie większych efektów, jednakże wymaga to dłuższego czasu. W ciągu niecałych trzech miesięcy od przyjęcia programu stabilizacji możliwe było uzyskanie przede wszystkim efektów doraźnych o ograniczonej skali. Na poważniejsze re-

zultaty trzeba poczekać do roku przyszłego. Także bardziej wyraźne efekty realizowanej reformy systemu funkcjonowania gospodarki będą występowały dopiero po stworzeniu jej podstawowych rozwiązań, co nastąpić od początku roku 1982.

Z dużą intensywnością realizowane są prace nad kompleksem przygotowania i WPROWADZENIEM REFORMY. W ramach tych przygotowań podjęto już wiele ważnych postanowień. Są to m. in. dwie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych i samorządzie — uchwalone przez Sejm, uchwały Rady Ministrów w sprawie woju drobnej wytwórczości, o systemie ekonomiczno-finansowym przedsiębiorstw rolniczych itp.

Zaawansowano znacznie prace nad szeregiem dalszych rozwiązań przewidzianych reformą gospodarczą. Najistotniejsze z nich to konkretyzacja założeń reformy w poszczególnych działach gospodarki.

Jednym z warunków wyj-

Dokończenie na str. 2

Ochrona zdrowia

Współpraca polsko-węgierska

(PAP) Przebywający na Węgrzech, w związku z 22 konferencją ministrów zdrowia krajów socjalistycznych, minister zdrowia i opieki społecznej PRL dr Tadeusz Szlachowski podpisał polsko-węgierską pięcioletnią umowę o współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia z ministrem zdrowia WRL, dr Emilem Schultheiszem. Umowa przewiduje m. in. że wytypowane placówki służby zdrowia obu krajów podejmą współpracę w zakresie rehabilitacji, higieny pracy oraz ochrony zdrowia matki i dziecka.

Minister Szlachowski wraz z innymi przewodniczącymi delegacji krajów socjalistycznych został przyjęty przez członka Biura Politycznego KC WSPR, wicepremiera WRL, Gyoergy Aczela.

PAP rozmawia z posem Z. Czeszejko-Sochackim

Ustawa o cenzurze już obowiązuje

(PAP) 1 października br. wchodzi w życie ustawa o kontroli publikacji i widowisk. Ustawa o cenzurze — warto przypomnieć — jest realizacją jednego z postulatów, zapisanych w Porozumieniu Gdańskim z sierpnia ubr. Prace nad nią trwały wiele miesięcy. Brało w nich udział przedstawiciele wielu organizacji, dzięki czemu ustawa, przyjęta przez Sejm 31 lipca br., jest w pełnym tego słowa znaczeniu dokumentem społecznym.

Podstawą ustawy — powiedział dziennikarzowi PAP poseł Zdzisław Czeszejko-Sochacki, który w imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych był na wspomnianym posiedzeniu Sejmu — jest sprawozdawca — jest konstytucyjna zasada wolności słowa i druku. Odpowiedzią na tę zasadę są ściśle sprecyzowane poprzez zakazy wynikające z ochrony nadrzędnych interesów politycznych i społecznych państwa.

Chodzi na przykład o zakazy uprawiania propagandy wojennej, godzenia w niepodległość i integralność terytorialną PRL, czy w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej Polski i jej sojusze.

Inną, niezmiennie ważną kwestią zawartą w ustawie, jest wprowadzenie sądowej kontroli decyzji cenzorskich jako obiektywnego i niezależnego sprawdzianu prawidłowości stosowania ustawy. Chodzi tu o jednoznaczne określenie, czy na przykład kontrola wstępna cenzury dokonana została w konkretnym przypadku w oparciu o zasady zawarte w ustawie, czy też wykracza poza nie, a więc czy zakres publikacji godzi np. w konstytucyjną zasadę polityki zagranicznej PRL, czy też takiego elementu nie zawiera.

Ustawa — mówi dalej poseł Czeszejko-Sochacki — stwarza mechanizmy sprzyjające ma-

Dokończenie na str. 2

Rozmowy u wicepremiera

Problemy ruchu związkowego w organach prokuratury

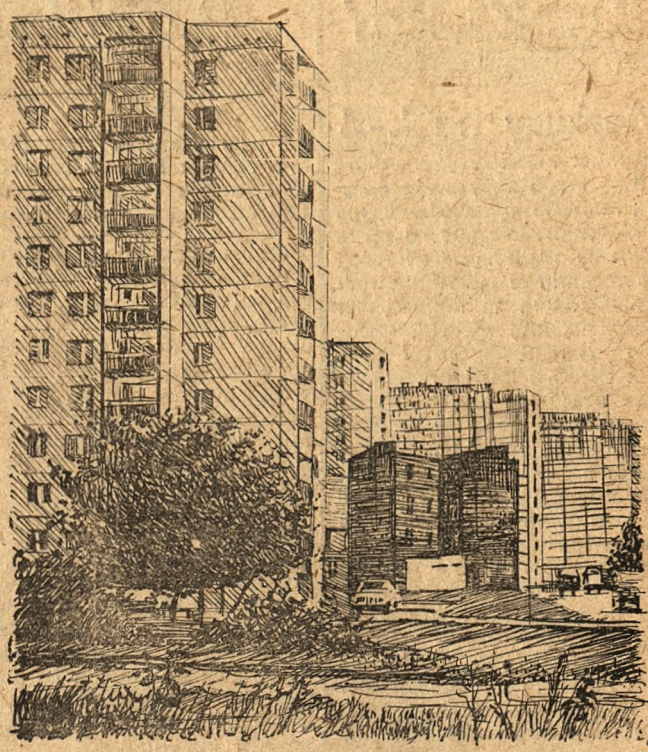
(PAP) 16 bm. wiceprezes Rady Ministrów M. F. Rakowski przyjął kierownictwo Związku Zawodowego Pracowników Prokuratury PRL z przewodniczącym Stanisławem Iwanickim. W toku spotkania omówiono problemy ruchu związkowego w organach prokuratury, udział przedstawicieli związku w pracach ustawodawczych oraz sposoby realizacji wniosków i postulatów w sprawach socjalnych.

Wnioski z posiedzenia Rady Gospodarki Żywnościowej

Kolejne podwyżki cen za pasem

(PAP) Gruntowna zmiana poziomu i relacji cen detalicznych artykułów żywnościowych jest — niezależnie od drażliwości tego problemu z punktu widzenia społecznego — nieuniknionym i niezbędnym elementem przywrócenia równowagi rynkowej i reformy gospodarczej. Aby regulacja ta przyniosła zamierzony skutek, należy skłaniać się raczej do przeprowadzenia zasadniczej podwyżki cen w krótkim terminie. Podwyżkę cen żywności musi towarzyszyć sprawiedliwy system rekompensat dla ludności, w tym także dla

Ze szkicownika wielkopolskiego



Przeważnie prezentowaliśmy zabytki. Dzisiaj — coś współczesnego: fragment jednego z pilskich osiedli mieszkaniowych w rejonie ul. Bydgoskiej.

Rys. — Krystyna Popiak

Trwają obrady Zjazdu „Solidarności”

Sprawa wyżywienia narodu głównym tematem dyskusji

(PAP) W szóstym dniu obrad Zjazdu „Solidarności” w Gdańsku, kontynuowana była debata programowa. Delegatami przedstawiane są rezultaty prac zespołów tematycznych, które obradowały między innymi o wyżywieniu. Po zakończeniu dyskusji nad sprawami wewnątrzpartyjnymi, koncentrowała się ona wokół problemów społeczno-gospodarczych, a więc m. in. stabilizacji ekonomicznej, reformy gospodarczej i samorządowej, spraw rynku, cen, kosztów utrzymania, płac i ochrony pracy.

Delegatów poinformowano, że Prezydium Zjazdu przyjęło — w imieniu zjazdu — deklarację w której stwierdza się, iż członkom „Solidarności” szczególnie bliskie są treści i przemyslenia ostatniej encykliki papieża. Zjazd deklaruje im wierność.

Sprawa wyżywienia narodu jest jednym z najciekawszych poruszanych tematów w dysku-

sji programowej na zjeździe „Solidarności”. Brak żywności może — w opinii niektórych mówców — doprowadzić do niekontrolowanych zaburzeń społecznych. Poprawa sytuacji w tej dziedzinie wymaga jednak zdaniem niektórych delegatów „wstrząsowej kuracji” pozwalającej przywrócić równowagę rynkową. Postuluje się na przykład zmiany cen na artykuły żywnościowe z ograniczoną tylko rekompensatą. Należy również zamrozić na pewien czas oszczędności społeczeństwa. Jednak aby ten program realizować związek musi mieć pełną kontrolę nad gospodarką, gdyż w odczuciu społecznym byłaby to jedyna gwarancja, że wyrzeczenia nie pójdą na marne. Inni mówcy możliwości zwiększenia podaży żywności dostrzegają natomiast w obniżce cen na środki produkcji dla rolnictwa.

Zwraca się również uwagę na uporządkowanie zatrudnie-

Dokończenie na str. 2

„Gaudeamus” dla tysięcy studentów

Akademicki rok rozpoczęty

(PAP) Wczoraj w wielu uczelniach kraju rozpoczął się nowy rok akademicki 1981/82. Uroczysta inauguracja, z udziałem władz państwowych i kościelnych, odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim. W uroczystości uczestniczył wicepremier Mieczysław Rakowski. Przybył również arcybiskup gnieźnieński-warszawski, prymas Polski — ks. Józef Glemp. Obecni byli minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Jerzy Nawrocki, prezes Polskiej Akademii

Nauk prof. Aleksander Gieysztor, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, dyplomaci akredytowani w Warszawie, młodzież akademicka. Uroczystość otworzył rektor UW — prof. Henryk Samsonowicz.

INFORMACJA WŁASNA

Hymnem „Gaudeamus igitur” i tradycyjnymi ceremoniami prof. Jerzy Nawrocki, prezes Polskiej Akademii

Dokończenie na str. 2

ODGŁOSY

Merkury na L-4

Handel niewiele już wekóra — myśli zapewne z goryczą najeżony przechodzień, spoglądając przez szybę na puste półki w niektórych sklepach i bezczynny w związku z tym personel. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, towarów od razu nie przybędzie. Tak więc nie jest na razie możliwe uchylenie wyroku skazującego społeczeństwo na długie poszukiwanie tego, co w domu potrzebne i wyczekiwane w kolejkach. Nie każdemu starczy na to siły i czasu, a żyć nie bez potrzeby dowodzi, iż często podzielić towarów (nawet tych reglamentowanych) odbywa się na zasadzie: kto pierwszy — ten lepszy.

Mimo wszystko, handel ma jeszcze wiele do powiedzenia w sprawie zaopatrzenia. I niechaj nikt łatwo nie daje wiary argumentowi, że i tak zamiast sprzedawać — wydaje się w niektórych sklepach centralnie lub regionalnie ustalane przydziały. Choćby to wydawanie, sposób jego organizacji a właściwie niekiedy dezorganizacji — denerwuje społeczeństwo. Stosownie pyta ono, czy rzeczywiście nie ma silnych, którzy poradzą sobie ze zorganizowaniem wreszcie dobrego systemu?

Praca służb Merkurego może łagodzić obecną sytuację rynkową. Wiele osób za ładą tak właśnie pojmują swoje obowiązki zawodowe w sytuacji, kiedy powszechnie brak wielu towarów. Są jednak i tacy — na szczęście, nieliczni — którzy z tym działaniem potęgają niezadowolenie społeczne. Samokontroli i uczciwości przyznać trzeba pierwszeństwo. Bez względu na to.

Oczywiście, nie wymagamy rzetelnego wypełniania obowiązków wyłącznie przez szeregowców. Kadra oficjalna — w tym przypadku dyrekcje organizacji handlowych — też nie może z założonymi reklamami czekać na lepsze czasy. Wspólnie są bowiem trudności i wspólne powinny być rozwiązania, o co w liście do pracowników handlu apeluje szef tego resortu.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Obrady Komisji Prawnej ONZ

(PAP) W siedzibie ONZ rozpoczęła prace Komisja Prawna Zgromadzenia Ogólnego ONZ, omawiająca sprawę podniesienia efektywności zasady niestosowania siły w stosunkach międzynarodowych. Przed komisją stoi ważne zadanie — ustalenie sposobu przyspieszenia przygotowania projektu układu międzynarodowego o niestosowaniu siły.

Ustawa o cenzurze już obowiązuje

Dokończenie ze str. 1
Kryminalnej obiektywizacji funkcjonowania cenzury, co znajduje swój wyraz m. in. w podporządkowaniu Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Wydawnictw Radzie Państwa. Podstawową przesłanką tego jest, aby publikacje stanowiły rzeczywisty instrument badania i kształtowania opinii społecznej, nie związany bezpośrednio z koncepcją realizatorską naczelnych organów administracji państwowej. Inaczej mówiąc — chodzi o to, by nawet najlepiej pracujący rząd miał niezależny od niego sprawdzian trafności i prawidłowości działań. Rada Państwa, reprezentująca w pewnym sensie Sejm w stosunku do głównego urzędu, jest właśnie takim czynnikiem niezależnym od organów administracji państwowej, umożliwiającym badanie opinii publicznej.

Akademicki rok rozpoczęty

Dokończenie ze str. 1

mi przyjechała nowych studentów rozpoczął się w czwartek w Poznaniu rok akademicki 1981/82.

Jego inauguracja w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza zgromadziła nowe, demokratycznie wybrane władze uczelni, profesorów, młodzież, a także zaproszonych gości, wśród których byli m. in. I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Edward Skrzypczak, przewodniczący WK ZSL — Tadeusz Zajac, przewodniczący WK SD — Alojzy Bryl, przewodniczący Zarządu Regionalnego Wielkopolska NSZZ „Solidarność” — Zdzisław Rozwałka, ksiądz biskup — Tadeusz Elter, a nadto przedstawiciele władz administracyjnych województwa i Poznania oraz pozostałych poznańskich uczelni, instytutów, stowarzyszeń twórczych i instytucji.

Dotychczasowy rektor UAM

— prof. dr hab. Benon Miśkiewicz symbolicznie przekazał władzę w ręce nowego rektora — prof. dr hab. Janusza Ziolkowskiego. 22 w historii poznańskiego uniwersytetu rektor — tym razem wybrany a nie mianowany — w swoim wystąpieniu dokonał między innymi krytycznego oglądu tych obszarów działalności uczelni, które ulec muszą przeobrażeniom, aby mogła ona spełniać funkcje naukowotwórcze, dydaktyczne i wychowawcze.

Z kolei prof. dr hab. Zygmunt Ziemiński wygłosił wykład inauguracyjny zatytułowany „Wychowanie a manipulacja”.

Spotkanie rozpoczynające nowy rok stało się też okazją do ogłoszenia nazwisk pracowników nauki wyróżnionych nagrodami rektora UAM (za najwybitniejsze a opublikowane w ostatnim czasie prace) oraz nagrodami ministra nauki szkolnictwa wyższego i techniki.

ki. Wręczenie prawie 200 nagród odbędzie się 8 bm. Na zakończenie delegacja składająca się z Senatu i przedstawicieli młodzieży złożyła kwiaty pod pomnikiem Adama Mickiewicza i Poznańskiego Czerwca 1956.

Również w czwartek zainaugurowano rok akademicki w Politechnice Poznańskiej. Przedstawiono tam sprawozdanie z działalności uczelni oraz nakreślono ramowy plan działania na lata 1981—1984. Wykład inauguracyjny na temat wpływu współczesnej cywilizacji technicznej, na środowisko człowieka wygłosił prof. dr hab. inż. Czesław Grabarczyk. Przyznano również nagrody pracownikom nauki i wyróżnienia.

1 października był także dniem inauguracji dla słuchaczy i pracowników Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Kwaśniewskich i Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu. (len)

Kolejne podwyżki cen za pasem

Dokończenie ze str. 1

żywności. W przygotowanej przez PKC propozycji zakłada się — średnio — przeszło dwukrotne podniesienie cen artykułów żywnościowych objętych reformą. Rekompensata w skali ogólnej będzie prawie równa sumie dokonanych podwyżek cen żywności. Przeprowadzone obliczenia wskazują, iż około 66 proc. badanych gospodarstw domowych wypowiada się za tzw. wariantem E, który zakłada bardzo zróżnicowany poziom rekompensat, w tym tylko niewielkie dla ludności zamożnej. Przy tym rozwiązaniu reforma cen żywności — zdaniem prof. Krasieńskiego — nie będzie miała charakteru drenażowego.

Jeśli idzie o techniczne strony podwyżki cen żywności to Z. Krasieński zaproponował etapowo jej przeprowadzanie. Jeden etap — polegający na zmianie cen pieczywa i wyrobów zbożowo-mącznych — ma być już za sobą. W ciągu tygodnia — 10 dni przedstawiony ma być do konsultacji projekt podniesienia cen opalu, energii elektrycznej, gazu, cukru, ziemniaków, mączki ziemniaczanej, soli i zapalek. Będzie to operacja trudniejsza niż w przypadku pieczywa ze względu na bardziej złożony system rekompensat. Następnie w dalszej kolejności regulowane miałyby być ceny pozostałych artykułów żywnościowych.

Min. Krasieński podkreślił, że już w ramach drugiego etapu podwyżek po raz pierwszy proponuje się rekompensaty także dla rolników poprzez wzrost ceny skupu żywności.

Minister Krasieński stwierdził, że w wyniku odbytych przez niego kilkuset spotkań w różnych kręgach społeczeństwa i zakładach pracy dokonane zostały określone zmiany w pierwotnym projekcie reformy cen detalicznych żywności. Nadal jednak poglądy na ten temat są bardzo zróżnicowane, często rozbieżne i przeciwnostawne. Oceniam — powiedział — że nie ma jeszcze wystarczającej akceptacji dla tych propozycji, ale jest ona wszakże większa niż przed dwoma, trzema miesiącami. Ostateczny materiał opracowany przez PKC przedstawiony ma być do powszechnej konsultacji w formie broszury wydanej w kilkumilionowym nakładzie.

Wypowiadając swe opinie na temat przedstawionych propozycji reformy cen artykułów żywnościowych członkowie rady stwierdzali na ogół, że należy poprzeć główne jej założenia, choć kontrowersje i wątpliwości budzi wiele rozwiązań szczegółowych. Stwierdzano przede wszystkim, że reforma ta jest szansą na urealnienie cen żywności i poprawienie systemu relacji tych cen do kosztów produkcji oraz cen żywności do innych wyrobów. Zmiana cen stwarza więc szansę na porządkowa-

nie przedpola dla reformy gospodarczej oraz przechodzenia naszej gospodarki na właściwe relacje ekonomiczne. Regulacji cen detalicznych żywności musi być jednak ściśle powiązana z poziomem płac i kosztów produkcji oraz działaniami faktycznie zapewniającymi wzrost produkcji.

Z punktu widzenia ludności najważniejszy jest nie sam poziom podwyżek, ale — jak stwierdzano — sprawa rekompensat. Jeżeli zadamy o sprawiedliwy ich system — to na leży reformę cen robić szybko, gdyż w ten sposób skróci się okres oczekiwania na poprawę sytuacji.

Generalnie musimy jak najszybciej zabrać się też za porządkowanie gospodarki finansowej i pieniężnej. M. in. na leży skończyć raz na zawsze — mówiono — z wprowadzaniem do obiegu nadmiernych ilości banknotów nie mających pokrycia w towarach.

Podsumowujący dyskusję wicepremier Roman Malinowski powiedział, iż dowodzi ona, że Rada Gospodarki Żywnościowej podzieliła kierunki rozwiązań zawartych w materiałach PKC. Zmiana cen artykułów żywnościowych stanowi integralną część reformy gospodarczej. Regulacji tych cen należy wprowadzić stopniowo ale w możliwie krótkim czasie bo nie możemy sobie pozwolić na przedłużanie dezorganizacji rynku. (PAP)

Trwają obrady Zjazdu „Solidarności”

Dokończenie ze str. 1

nia — nie może oznaczać bezrobocia. Zgłaszane są wnioski o zwiększenie udziału inicjatywy prywatnej w gospodarce na rodowej, co pozwoli stworzyć nowe stanowiska pracy dla wielu tysięcy osób. Wiele wniosków dotyczy również poprawy warunków i bezpieczeństwa pracy.

Po zakończeniu przedpołudniowej części obrad Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” przewodnicząca Komisji Mandatowej poinformowała, iż na listę kandydatów na stanowisko przewodniczącego związku zgłoszono Andrzeja Gwiazdę — członka Prezydium Regionu Gdańsk, Mariana Jurczyka — przewodniczącego Regionu Pomorze Zachodnie, Jana Rutkiewicza — przewodniczącego zarządu Regionu Bydgoszcz i Lecha Wałęsę. (PAP)

Realizacja rządowego programu antykrzysowego

Dokończenie ze str. 1

ścia z obecnego kryzysu jest uruchomienie WSPÓŁDZIAŁANIA SIŁ SPOŁECZNYCH w zwalczaniu trudności gospodarczych. Postęp w tej dziedzinie jest w okresie ostatnich miesięcy niewielki i nie odpowiada skali potrzeb. Można wprowadzić odnotować pewne zjawiska pozytywne, jak np. apel o dobro wolną pracę w wolne soboty, ale jego praktyczne efekty, zwłaszcza w przemyśle węglowym, są tylko częściowe. Brak współdziałania ze strony sił społecznych ogranicza skuteczność przeciwdziałania działalności rządu.

Oceniając realizację programu przewyższania kryzysu pod kątem otrzymania określonych w programie terminów wykonania poszczególnych zadań, trzeba stwierdzić, iż z tych, dla których terminy realizacji już upłynęły, tylko połowa została wykonana we właściwym terminie. Część zadań jest realizowana z opóźnieniem a część z nich w ogóle nie podjęta.

Mimo podejmowanych wysiłków nie udało się nadal za pewnić odpowiedniego poziomu dostaw środków produkcji DLA ROLNICTWA. Dokonano wprowadzenia pewnych przesunięć na rzecz rolnictwa indywidualnego, jednakże ogólny poziom zaopatrzenia w nawozy chemiczne i maszyny jest nadal niewystarczający.

Jeśli idzie o zmiany w strukturze produkcji przemysłowej to w okresie ostatnich miesięcy kształtowały się one przede wszystkim pod wpływem trudności w zaopatrzeniu materiałowym. Podjęte zostały prace nad programem jej przekształcania. Jednakże jednym z kluczowych problemów realizacji programu przewyższania kryzysu pozostał wciąż sprawa wydobycia węgla.

Jedną z istotnych przyczyn spadku PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ jest także fakt, iż nie udało się zapewnić w

tym roku niezbędnego poziomu importu, zwłaszcza surowców, materiałów oraz elementów ko operacyjnych. W ciągu 8 miesięcy br. import z krajów kapitalistycznych zmniejszył się o około 25 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. Jest to związane ze spadkiem eksportu, także o 25 proc. i brakiem możliwości płatniczych. Nieco korzystniej kształtuje się import z krajów socjalistycznych.

Program przewiduje szereg rozwiązań doraźnych i długofalowych na rzecz najbardziej racjonalnego wykorzystania możliwości importowych. Stosuje się centralne sterowanie zakupami importowymi, stworzono preferencyjne możliwości importowe dla przedsiębiorstw eksportujących. Wprowadzono mianowicie zasadę przeznaczania części wpływów z eksportu do KK na własne potrzeby przedsiębiorstwa — eksportera. Zasada ta objęto cały przemysł węglowy a także 40 przedsiębiorstw różnych branż.

W odniesieniu do SYTUACJI RYNKU — trzeba nieść tu stwierdzenie, iż charakteryzuje ją stale pogłębianie się dezorganizacji rynku wpływającej również na osłabienie motywacji do wyd. tej pracy. W ciągu pierwszych 8 miesięcy roku dochody pieniężne ludności wzrosły o ok. 25 proc. a dostawa towarów na rynek w cenach bieżących — o 2 proc. Natomiast w cenach stałych zmniejszyły się one o ok. 10 proc. w stosunku do ub. roku. W konsekwencji luka inflacyjna wyniosła ponad 200 mld zł. Sprzedaż detaliczna jest w poważnym stopniu realizowana kosztem zapasów. Niedostateczna podaż i braki organizacyjne powodują trudności w realizacji zakupów oraz ogromne straty czasu wynikające z oczekiwań w kolejkach. Oczekiwano wprowadzenia do wolnorynkowej sprzedaży mięsa, ale nie spowodowało to poprawy zaopatrzenia rynku. (PAP)

Z kroniki sądowej

660 000 złotych z ręki do ręki

INFORMACJA WŁASNA

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces Janusza Dobitńskiego — byłego zaopatrzeniowca Spółdzielni Stolarskiej „Jedność” w Swarzędzu oraz Bogumila Majewskiego — byłego wiceprezesa Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Drzewiarz” w Gdańsku.

Sąd ustalił, że w latach 1977 — 1980 J. Dobitński współdziałając z prezesem sądowniczym „Jedności” — Marianem Szymkowiakiem za ułatwienie rzemieślnikom nabycia surowców stolarskich przyjął od nich łapówki, których łączna wysokość osiągnęła 660 000 złotych. Z tej kwoty 200 000 wręczył M.

Szymkowiakowi, 39 000 — nieustalonym osobom, a 221 000 złotych B. Majewskiemu w zamian za umożliwienie przez tego ostatniego kupna surowców.

Sąd Wojewódzki nieprawomocnym wyrokiem skazał J. Dobitńskiego na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 40 000 złotych grzywny i utratę praw publicznych na 3 lata, natomiast B. Majewskiego na 3 lata pozbawienia wolności, 30 000 złotych grzywny i utratę praw na 3 lata.

Akt oskarżenia w tej sprawie zawiera informację, że materiały dotyczące Mieczysława Szymkowiaka w związku z jego chorobą wyłączono do odrębnego postępowania. (ak)

Ogólnopolskie Forum Literackie w Olsztynie

(PAP) 1 bm. rozpoczęło się w Olsztynie zorganizowane już po raz drugi Ogólnopolskie Forum Literackie. 3-dniowe forum odbywające się pod hasłem „Pisarza a dzień dzisiejszy” poświęcone jest omówieniu sytuacji pisarza na tzw. prowincji. Obok około stu pisarzy i krytyków literackich reprezentujących różne ośrodki w kraju w obradach uczestniczą członkowie kierownictwa ZLP, przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz władz wojewódzkich.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, rano mgły.

Temperatura maksymalna od plus 18 do plus 20 stopni, minimalna od plus 10 do plus 12 stopni. Wiatr słaby południowo-wschodni.

Wczoraj o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile plus 16 stopni, w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 17 stopni; ciśnienie 1004 hPa czyli 752,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Roch Kowalski

Nr indeksu 35028 P-14.

SPRAWY POWSZEDNIE

Chcieć dobrze — to za mało

Nie tak dawno temu komuś bardzo zależało na upowszechnianiu opinii, że w łamach, pobić, morderstw — było w Polsce przed rokiem, dwoma, wcale nie mniej; tyle, że o tym oficjalnie nie mówiono. Kolporterzy takiego widzenia sprawy rychło jednak przy cichli wobec niezaprzeczalnie rosnącej fali przestępstw najmniejszego pokroju. Przystępstw budzących obawy tak że tych kręgów społeczeństwa, które urzędnie skłonne były problem bagatelizować.

Koloryt. skala i podłoże nagminnych naruszeń prawa, z którymi mamy do czynienia od pewnego czasu, są różne. Niekiedy chodzi o incydenty z porozu drobne: sprawdzanie (przez niepowołanych) zaświadczenia, czy kobieta pragnie skorzystać z pierwszeństwa zakupów rzeczywiście jest w ciąży, albo czy kierowca próbujący zatankować benzynę po za kolejnością ma naprawdę protezę nogi. Czasami dochodzi do incydentów grupowych: wkraczania hurmem na zaplecza sklepów lub magazynów w celu przeprowadzenia samowolnej kontroli; opanowywanie nierozdysponowanych mieszkań; okupowania urzędów budynków; zajmowania części ziemi.

Oczywiście, zagrożenie spokoju społecznego jest w tego rodzaju przypadkach nie takie, jak podczas namietnych zajęć w Otwocku, gdzie doszło do spalania posterunku MO i długotrwałych awantur. Ostatnio w Koninie wybuchły ekscesy o wyraźnym zabarwieniu rasistowskim. Zaczekał o papierosa nieomal skończyłaby się zliczanie kilku Cyganów, zaś część ich dobytku w postaci samochodów, została zniszczona przez rozwydrzonych osobników.

Nierazko słyszę, gdy o podobnych sprawach mowa, żeby „nie straszyc ludzi”. Takie zdanie pada przeważnie z ust tych, którzy w odpowiedzi na niepokoje fakty — nie mają argumentów. A fakty są nieublagane.

Mnożą się włamania do kościołów, połączone z kradzieżami. Nie oszczędzono nawet Katedry św. Jana w Warszawie. Mamy do czynienia z napaściami bandyckimi w biały dzień, kończącymi się śmiercią, czego przykładem przykładem zano towano ostatnio w centrum Poznania — na Moście Dworcowym. Każdego dnia dłuższy jest rejestr przypadków utrudniania milicjantom, albo uniemożliwiania, wypełniania obowiązków; świeży przykład: we wsi Budry (Suwalskie) funkcjonariusz MO musiał zrezygnować z ujęcia ściganego listem gończym osobnika, wobec po-

stawy gromady zbrojnych w widły ludzi.

Nagminne są przypadki porażenia przez społeczeństwo strat, częstokroć wielkich, wskutek rażącego spadku poczucia odpowiedzialności administracji przedsiębiorstw, osób z inspekcji do majstrów włączanie; powstają pożary, gina przy pracy ludzie, ulega zniszczeniu mienie. Przykład nie nazbyt w skutkach groźny, lecz klasyczny: w szczecińskich zakładach chemicznych „Polifar”, z braku nadzoru, wykpiło 4,5 tony oleju i wybuchł ogień.

Mnożą się próby — udane lub nie — uprowadzania naszych samolotów. Było ich już siedem w ciągu krótkiego okresu. Z pomocą broni palnej, granatów, noży, żyłek; przy użyciu gróźb pozbawienia życia, z narażaniem za każdym razem kilkudziesięciu ludzi — tylko po to, by znaleźć się na wyidealizowanym Zachodzie? Czy może z racji rzekomych trudności w uzyskaniu paszportu, albo z braku pieniędzy na wniesienie wymagalnych opłat? Czy też po to, by uzyskać rozgłos i kreować się na „mocnego człowieka” (przypominam chełpliwa wypowiedź w DTV jednego z niedoszłych porwaczy, w piątek, 26 IX). Można uważać, że kontrola lotnisk jest zbyt słaba, ale nie stanowi to odpowiedzi na pytanie, dlaczego w Polsce gwałtownie częstotliwość zamachów na zdrowie i życie pasażerów linii lotniczych.

Kronikę wydarzeń odnotowały też w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy ponure przypadki samopodpalenia, dawniej raczej nie znane naszej kryminologii. Rozmnożyły się gwałtowne albo zagrożenia nimi. W szeregu zakładów karnych nastąpiły bunt, a nie tak dawno doszło do zdemolowania jednego z aresztów i ucieczki więźniów.

Wiem, z jaką mogą się w tym miejscu spotkać repliki; że łatwo moralizować — ale w określonych warunkach ludzie bywają zdesperowani, zwłaszcza, gdy ich próśby, czy postulaty, pozostają bez echa; tedy mają się różnymi sposobami, które w ich mniemaniu niosą z sobą nadzieję zmiany sytuacji. Można to rozumieć, ale trudno pochwalać. Polska nie może stać nieczłowiekiem, a jeśli dochodzi do łamania gdzieś praworządności, nie można tego naprawiać bez prawem.

Wiele tego bezprawia na co dzień. Utrudnia się ekspedycje przesyłek eksportowych, a na wet przewóz niektórych towarów poza granice województwa. Mury miast pokrywane są na pisami i plakatami, trwa kolportaż ulotek — o treści nie

skłaniającej obywateli do poszanowania prawa, podwyższających temperaturę nastrojów. Padają z trybuny zjazdu „Solidarności” burzliwe stwierdzenia niektórych członków reprezentantów tego związku, że jeśli Sejm uchwali określona ustawa, a nie będzie ona na linii czyichś oczekiw, zorganizuje się jej bojkot.

Z pewnością o korzeniach tych wszystkich zjawisk, korzeniach sięgających głęboko, o ich rozległym, społecznym podłożu i wszelkich uwarunkowaniach — napiszą niejedną uczoną rozprawę socjologiczną i historyczną. Niełatwo na gorąco, na teraz — próbować odpowiedzieć na pytanie, co robić, by powstrzymać anarchizujące poczynania, jak obniżyć wysoką temperaturę emocji, racjonalizować naszą codzienność.

Spróbujmy zestawzić kilka oczywistych prawd.

1. Przez kraj, od ponad roku, przetaczają się przemiany o niezwyklej doniosłości.

2. Zasadniczo pogorszeniu uległy warunki materialnego bytowania społeczeństwa.

3. Naturalną konsekwencją głębokich zmian oraz utrudnionej egzystencji jest wzburzenie nastrojów najszerzych kręgów obywateli, zachwianie wiary w autorytety, podawanie w wątpliwość części dotychczasowych struktur.

4. Wady tych struktur, przy niedoskonałości wielu aktów prawnych w kraju — w jednym przypadku popychały grupy ludzi do działań naruszających obowiązujące normy.

5. Tego typu wystąpienia choć spotykają się z krytyką nie znajdują otwartego oporu ze względu na specyficzną aurę, wytworzoną pośpiechowymi zmianami; niechętnie demonstruje się teraz opowiadanie po stronie państwa, po stronie oficjalnie nadal obowiązujących praw, po stronie reprezentujących te prawa organów takich jak państwo, administracja, prokuratura, milicja. Jest tu coś z tego, co swego czasu młodym nakazywało przybierać pozycje cyniczne, wbrew wyznawanym poglądom.

6. Mamy też do czynienia ze zjawiskiem dość powszechną chwilowości psychicznej ludzi, dezorientacji — raczej nie z braku wiedzy, lecz z ich różnorodności. Ogół chciałby dobrze, ale gdy przyjdzie co do czego (może to być sprawa uczestnictwa w strajku, albo zgoda konieczność pomocy milicjantom w szpiakuemu się z opryskiem) występują wahania.

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

— Panie przewodniczący, pański podpis znalazł się pod szeroko już znanym i żywo przez społeczeństwo przyjętym apelem 35 intelektualistów. Jak jest podstawowy cel tego dokumentu?

— Intencją obydwu naszych dokumentów — myślę tu także o liście otwartym do ministra spraw zagranicznych, podpisanym przez wszystkich sygnatariuszy apelu — jest uświadomienie opinii publicznej rzeczywistego zagrożenia, które ma swe źródło w nastawieniach konfrontacyjnych. Stąd ten tego pisma wyraźnie stawiający na ostrażenie się z emocji i zaniechanie wzajemnych oskarżeń. Jest on szczególnie potrzebny ze względu na wewnętrzną sytuację w partii, która jest adresatem dokumentów pochodzących z kręgów socjalistycznych. Równocześnie trwa druga tura zjazdu „Solidarności” i chodzi o to, aby ten zjazd spełnił oczekiwania tych, którzy pragną widzieć w tym wielkim ruchu się konstruktywnej współpracy, a nie bezprogramowy napór paraliżujący wszelkie poczynania władzy.

— Adresatem apelu jest także rząd...

— Poczynania rządu nie są dostatecznie efektywne. Władza nie odzyskuje zaufania w takim stopniu, aby jej prerogatywy okazały się skuteczne w porządkowaniu sytuacji. Równocześnie napór sytuacji kryzysowej, zniszczony rynek, zdeorganizowana produkcja grożą w obliczu nadciągającej zimy komplikacjami w funkcjonowaniu państwa, ale i osobistą klęską każdej polskiej rodziny.

— Jest wreszcie adresatem apelu całe społeczeństwo.

— W narodzie polskim trzeba obudzić poczucie szczególnej sytuacji politycznej, w jakiej się znaleźliśmy. Jesteśmy na progu przesilenia, z którego albo wyłoni się koncepcja wspólnego działania, albo bieg wypadków wymknie się spod wszelkiej kontroli. Jest zatem najwyższy czas, by podnieść ostateczny alarm i aby Polacy odnaleźli wolę współdziałania, by oderwali się od myśli o rozłączaniu doradnych czy paraliżujących na rzecz ratowania ojczyzny.

Wiem, że brzmi to patetycznie, lecz każdy, kto jest oby-

Na progu przesilenia

ROZMOWA Z RYSZARDEM REIFFEM
PRZEWODNICZĄCYM
ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA PAX

watelem kraju czynnie uczestniczącym w życiu publicznym — widzi naszą obecną sytuację z całą ostrością, tak jak każdy szary mieszkaniec odczuwa jej skutki nie mogąc nabyć najpotrzebniejszych artykułów.

— Apel ma więc cel interwencyjny?

— Przede wszystkim interwencyjny, co nie znaczy, że nie zawiera celów dalekowzrostnych. Istnieje współzależność między dochodzeniem do głosu sił umiaru i rozsądku po stronie państwa i takich samych sił po stronie „Solidarności”. Apel jest jakby platformą spotkania dla tych sił. Można by obrazowo wyrazić to tezę, że jedną wielką konfrontację należy rozniecić na dwie małe, przez co rozumieć odrzucenie po każdej ze stron elementów ekstremistycznych pracujących do konfrontacji.

Jeśli takie połączenie by się udało, apel przyczyniłby się do realizacji tych dalekosiejdnych celów, które w swoim ostatnim przemówieniu sejmowym opatrzyłem roboczą nazwą „wielkiej koalicji”.

— Właśnie. Co to nowe pojęcie zawiera? Koalicja kogo i kim i przeciw komu?

— Przeciwni przepaści, ku której staje się kraj, i przeciw bezwzględności, katastrofizmowi, interwencji, bezwładowi i stu rzeczom, które mogą wyliczyć, natomiast za realnym odbiciem w strukturze politycznej kraju wszystkich wielkich sił społecznych, które faktycznie składają się na pojęcie narodu. Słowo „wszystkich” trzeba omówić, i tu zgadzam się z premierem Wojciechem Jaruzelskim, że wyliczyć trzeba te siły, które świadomie zmierzają do obalenia sojuszy i ustroju. Natomiast za groźeniem dla sprawy jest stale poszerzająca się interpretacja, kto jest opozycją. I tu sytuacja się odwraca. Właściwie wszyscy są opozycją, jeśli się mówi, że jest nią „Solidarność”, zapominając, iż liczy ona 10 mln członków.

— Jeśli pan pozwoli, do jeszcze jednego fragmentu pańskiego przemówienia sejmowego chciałbym nawrócić. Mówiąc o potrzebie „socjalizmu całego narodu” powiedział pan, że „pierwszą tego przesłanką jest uznanie faktów istnienia trzech sił” (...). Te siły to Kościół, partia i „Solidarność”. Jaką rolę do odegrania ma pierwsza — zachowując kolejność zastosowaną przez pana — z tych sił?

— Kościół jest czynnikiem niezangażowanym w istniejący spór. Jest zatem jakby naturalnie predestynowany do roli mediatora, czy wręcz czynnika inicjującego tego rodzaju konstelację.

Udział Kościoła rozumie się w sensie symbolicznym, ponieważ jego misja apostołska wyklucza bezpośrednie angażowanie się w politykę. Niemniej Kościół jest niekwestionowanym autorytetem moralno-patriotycznym i z tego tytułu jego pierwszeństwo na tej liście.

Dla pełnej jasności potrzebne jest wyjaśnienie, że nie oznacza to zamysłu tworzenia partii wyznaniowej, której Kościół sobie nie życzy. Aspiracje katolików do własnej reprezentacji społeczno-politycznej nie mają związku z rangą Kościoła jako symbolu jedności narodu, jego patriotycznej funkcji. Myśląc inaczej, przy całym naszym pragnieniu ogólnonarodowego pojednania — moglibyśmy wnieść w skomplikowaną sytuację jeszcze jedną linię podziału.

Wymienienie tu Kościoła nie ma zatem charakteru załatwiania problemów wyznaniowych, choć równocześnie przez taką strukturę otwiera pole dla realizacji państwa wielowiatopoglądowego. Ale to już inny temat.

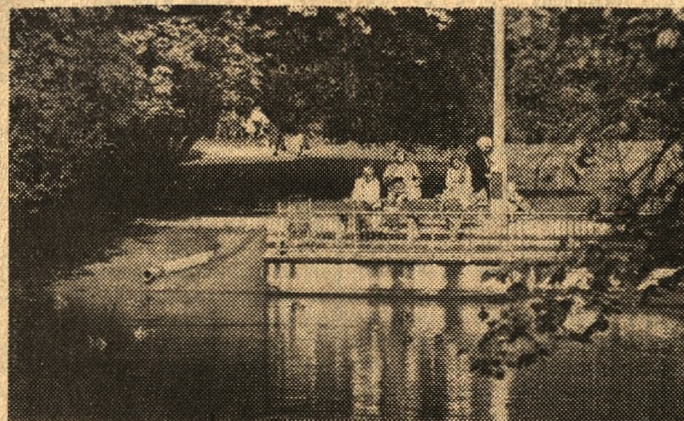
— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

MAREK BIERUT

(Interpress)

Wśród zieleni



Jesień na razie nie skąpi słońca. Tym przyjemniej choćby chwiłkę spędzić w parku, wypoczywając po trudach dnia.

Fot. „Głos” — R. Królak

CZARNO NA BIAŁYM

Szczeciński „Portowiec” już na stacji wyjściowej w Warszawie Wschodniej bywa przeważnie pełny i pasażerem, wsiadającym na Centralnej, pozostają zwykle miejsca w korytarzach. Tak też było, gdy niedawno wracaliśmy ze stolicy. Znalazłem się w odległości kilku metrów, rozdzielony gęsto ustawionymi ludźmi i ich bagażem od czterech sympatycznie wyglądających młodych mężczyzn w wieku około poborowym. Gdzieś koło Łowicza ich rozmowa zaczęła się stawać coraz bardziej ożywioną i głośnie.

Podróż, chociaż pospieszną, wleczę się, toteż mimo ciasnoty i przeszkód na korytarzowej drodze ruch w kierunku „Warsu” trwał nieprzerwanie. Ile razy przebywał ją — delegowany przez wspomnianych kompanów wystannik, trudno określić, ale w okolicy Kutna ich rozmowa była już właściwie wzajemnym przekrzykiwaniem bełkotliwie wypowiadanych zdań, w mowie, określonej powszechnie, jako rymstokowa. Głośno, bez żenady. Nikogo nie zaczepiali, przeciwnie, można było słyszeć: „ustąp się kochany, bo pani z dzieckiem idzie do toalety”, albo „ależ proszę, przechodź pan, piwo w trzecim wagonie”.

Ono to właśnie te sympatyczne z początku czwórki zmieniły szybko w nie panujących nad swoim językiem osobników o zmetnialym spojrzeniu. Nie zauważali już otaczających ich ludzi, toczyli między sobą jakieś — przegradzające się chwilami w kłótnię — spory, przeplatane co słowo wulgaryzmami.

Bliscy współpasażerowie nie reagowali, udając, że nie do nich nie dociera. Można zresztą to zrozumieć. Kto się będzie narażał na bójkę i ewentualne pobicie butelkami

po piwie przez rosnących opilców? W końcu, w którejś kolejnej wędrówce do bufetu gdzieś widocznie utkneli po drodze, bo nie wrócili na poprzednie miejsce. Cały korytarz skwitował to z wyraźną ulgą. Ktoś zauważył że „tacy właśnie jak oni, pobili i skopali na śmierć tego człowieka na Moście Dworcowym w Poznaniu”. O tym wydarzeniu, o wcześniejszych zajściach w Otwocku, wybrakach na dworcu w Łodzi i w pociągach „meczowych”, o chuligańskich awanturach w Koninie, o napadach,

Byli całkiem sympatyczni...

gwałtach, rozbojach, włamaniach do kościołów — długo się jeszcze toczyła rozmowa. Ogólna już teraz, wśród ludzi, którzy poprzednio zdawali się na tamtą czwórke nie zwracać uwagi.

O wcześniejszy brak reakcji wobec językowych plugawstw, używanych głośno i publicznie, bez liczenia się z otoczeniem, (w którym nie brakowało kobiet, a także — chociaż nie w bliskim sąsiedztwie — dzieci) trudno mieć pretensje. Sam zresztą muszę uderzyć się w pierś — przecież także, chociaż w oddaleniu tam przebywałem.

Rzecz w czym innym, a mianowicie we wpływie nadmiernie wypijanego piwa na sposób zachowania się ludzi. W tym przypadku — młodych i w trzeźwym stanie na pewno normalnych, a nawet sympatycznych. Gdy myślę o nich, jestem przeświadczony, że wówczas w pociągu — gdyby jednak natrafili na opozycję ze strony kogoś ze współpasażerów, lub na jakiegos prowokatora, byłiby zdolni do wszystkiego.

Często w ciągu minionego roku przypadki, o których wspominano w pociągu, a także ponure w swym przy-

mietyzmie i barbarzyńskie fakty bezczeszczenia grobów żołnierzy radzieckich, poległych przecież podczas wyzwolenia naszej ziemi i naszego narodu, wykazują, iż wystarczyła wódka i prowodyr, by dochodziło do aktów wandalizmu, za które wszyscy odciwili ludzie muszą się wstydzić, bo hańbią one przed całym światem naszą kulturę, prawdość i godność. Nie tylko na Wschodzie, ale również na Zachodzie padają pytania: „kim właściwie są Polacy, jeśli na ich ziemi dochodzi do profanowania grobów ludzi, którzy za nich oddali krew?”

Wpływ alkoholu na kryminogenność nie budzi już dzisiaj niczyjej wątpliwości, a jego skutki — to obniżenie zdolności logicznego myślenia i rozsądnego działania, brak krytycyzmu i samokontroli. Tu więc należy przede wszystkim szukać łatwości, z jaką trafiają do podpitych ludzi nawet najbardziej niewiarygodnie, prowokacyjnie dobrane plotki i hasła demagogów.

Jak tu nie zgodzić się z tym co ostatnio napisał w liście do „Głosu” Stefan W. który nie potrafi zrozumieć niekonsekwencji w niektórych posunięciach. Np. w uprawnieniu już 18-latków do nabywania alkoholu na kartki, a także w wycofaniu reglamentacji na sprzedaż najtańszego wina krajowej produkcji. Również w uporczywym podtrzymywaniu sprzedaży piwa w pociągach.

Przez krótki czas trwania utrudnień w nabywaniu alkoholu (w tym piwa) mniej się na ulicach widziało pijaków. Obecnie znów ich przybyło w miejscach publicznych, znów na klatkach schodowych pojawiają się butelki po tzw. „winie”. Konieczna jest — moim zdaniem — konsekwencja w niedopuszczaniu do nadmiernego spożywania alkoholu, w tym przede wszystkim przez młodzież. Alkohol, szczególnie w naszej obecnej sytuacji, może rzeczywiście i bez przesady zagrozić narodowi zgubą.

ZDZISŁAW KANDZIARA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

SERCE W KOLEJCE

Jestem schorowanym rencistą. 11. IX. około godz. 10 stałem w kolejce po chleb do piekarni przy ul. Woźnej w Poznaniu. Po 2 godzinach stanął za mną i stracił przytomność, upadł na chodnik, doznając rany ciętej i tłuczonej głowy oraz wstrząsu mózgu. Wezwana karetka pogotowia nieprzytomnego odwieziono mnie do szpitala. Tam po odzyskaniu przytomności stwierdziłem, że ktoś nieznajomy ułożył mi do teki świeżutki chleb, sprawiając mi tym wielką niespodziankę. Nie wiem kto to uczynił — chciałbym zwrócić pieniądze i podziękować tej osobie, która swoim czynem wykazała tyle serca. (2367)

Z. SAMEK

Poznań (adres w redakcji)

ZALEŻY OD NAS

Wybryki w stosunku do Związku Radzieckiego (profanowanie grobów, pomników) śmieć twierdzić, potępiać całe społeczeństwo polskie bo to już nie chodzi nawet tylko o naszą rację stanu, ale o elementarne wartości ogólnoludzkie, które nie mogą być w żadnym przypadku łamane. Takie stanowisko muszą reprezentować wszyscy — wierzący i niewierzący, członkowie partii i „Solidarności”. Zresztą zidentyfikowani przez milicję sprawcy poszczególnych aktów wandalizmu należą do najgorszego marginesu naszego społeczeństwa. Są to źle wychowani, albo niestety w ogóle nie wychowani młodzi ludzie, dokonujący tych nieczynnych czynów najczęściej pod wpływem alkoholu. Takich ludzi w żadnym społeczeństwie nie brakuje (...). Od nas wszyscy, szczególnie zaś od właścicieli wychowania dzieci i młodzieży w naszych rodzinach będzie zależało, aby złych czynów, uwłaczających godności ludzkiej, było jak najmniej. (2322)

STEFAN W.

Poznań

KLUB DZIECI—WIEŻNIÓW

Zwracamy się do wszystkich tych, którzy przeżyli hitlerowski obóz koncentracyjny dla dzieci i młodzieży polskiej przy ul. Przemysłowej w Łodzi, a noszący wtedy oficjalną nazwę „Polen Jugend Verwahrlager der Sicherheit Polizei in Litzmannstadt”. Prosimy o nadesłanie swych danych personalnych i aktualnego miejsca zamieszkania na adres: Aleksander Pytko ul. Franciszkańska 47/12, 91-815 Łódź. Zarząd Klubu „Pęknięte serce”, skupiającego 375 byłych więźniów dziecięcych, pragnie tą drogą dotrzeć do wszystkich żyjących spośród 985 osób (tytułu nas było 19. I. 1945 r.). (2366)

ALEKSANDER PYTKO
Łódź

KTO SIĘ TYM ZAJMIE

Czy istnieje jeszcze Państwo wa Inspekcja Handlowa? Jeżeli tak, to jestem ciekaw za co jej pracownicy biorą pieniądze? Kto ukróci samowolę windowaniu cen? Przykład: sklep garmażeryjny przy ul. Zwierzynieckiej w Poznaniu. Przed kilkoma miesiącami płacono się tam za pasztet drobiowy (wątrobiana) 72 zł za kg. Przez ten tak krótki okres cena ta rosła: w pierw na 100. — potem 120. — następnie 140. — a obecnie do 160 zł za kg. Czy nie ma nikogo, kto by zniósł te takimi praktykami? Przecież drób nie podróżuje. I teraz te nowe ceny ryb! Jeżeli PIH się

tym nie zajmuje, to należy tę instytucję w ramach reorganizacji zlikwidować, ale ktoś musi się tymi sprawami zająć, bo żywiołowe windowanie cen jest obecnie nagminne. (2368)

M. S.
Poznań

JAK TO NAZWAĆ?

Przeczytałem w „Głosie” z 21 bm. artykuł pt. „Stońca ponad przydział czyli spór o wieżowiec” i nie mogę ochnąć ze zdumienia nad tym, co się z naszym społeczeństwem dzieje. Bo to przechodzi już chyba granice zdrowego rozsądku, by mieszkańcy wieżowca protestowali przeciw budowie drugiego wieżowca, a to dlatego, że im będzie zastaniał widok i rzucał cień. Tym, którzy nie czytali wyjaśniam, że ten drugi ma stanąć w odległości 50 m! Inne zaprojektowanie pochłonęłoby kilka milionów, bo jest już instalacja kanalizacyjna, a także — przy niskiej budowni utraciłoby się 80 mieszkań. A ci ze stojącego wieżowca są twardzi — ich to nie obchodzi. Nie chcą i koniec. gotowi nie dopuścić koparek!

Ludzie, gdzie my żyjemy? W „bezholowni”, gdzie każdemu wolno, co chce? I gdzie nie trzeba się oglądać na interes społeczny? Jaki kraj stał na budowanie bez liczenia się z marnotrawstwem ornych gruntów i kosztem instalacji. Gdyby rozszerzać budynki co 100 a może 200 m, to Rataje by dzisiaj sięgały za Krzesiny, a Winogrody do Obornika. A na groźenie „nie wpuszczymy” czas chyba odpowiedzieć: „to będziecie płacić każdy imiennie komornikowi za każdy dzień przestoju maszyn i za każdy dzień opóźnienia budowy; po nadto odszkodowanie także tym, którzy na te mieszkania czekają z niecierpliwością, jak wyjście do niedawna czekał”

Zużycie można, gdy się pomyśli, że z takimi tużami ma się kraj wyciągać z kryzysu. W dodatku zupełnie nie rozumieć autorów artykułu, która na koniec wyraża sugestię, że „tak się to rury policzyć, żeby wyrzuconych milionów wyszło jak najmniej”. Jak to nazwać? Moim zdaniem — obecnie to już nam nie wolno marnotrawić ani metra jakiegokolwiek rury i ani stu złotych! A warcholstwo trzeba plenić, póki jeszcze czas. (2350)

WŁODZIMIERZ R.

(też z bloków „z cieniem”)

MIEJSC AŻ ZA WIELE

W „Głosie” z 10. IX. podaje informacje o likwidacji poznańskiego kombinatu „Vtropak”. Brawo! Nareszcie zaczyna pękać biurokratyczna portecia niezrozumiały dla mnie jest jednak wysuwany tam problem: co zrobić ze zwalnianymi pracownikami? Myślę, że informacji w tym przedmiocie powinien udzielić Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, na wszelki jednak przypadek podając kilka instytucji, które ograniczają swą działalność z braku pracowników: urzędy pocztowe, urzędy telekomunikacyjne, Narodowy Bank Polski przy ul. Libelta, stacje PKP Puszczkowo, Puszczkowo, Mosina, Bank PKO przy pl. Wolności. W instytucjach tych ogranicza się usługi, powstają obiedne kolejki, ustanawia się nieprawdopodobne godziny urzędowania (m. in. również w placówkach handlowych, urzędach), w sumie tworzy się dodatkowe utrudnienie nielekkego przecięcia. Szczególnym przykładem paraliżu organizacyjnego jest totalny hulaan z kolportażem pras, które wieloletni abonenci są pozbawieni. (2331)

mer inż. Z. DRWESEK
Puszczkowo

Listy krótkie i rzeczowe ma ja większe szanse druku. Autorów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: Głos Wielkopolski, skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań

„Teatry przy kawie”

Zaczęta rozmowa

Nagle pojawia się tego, nie-młoda już kobieta. Z gniewem krzyczy na siedzącą za stołem dziewczynę, że ta myśli tylko o sobie, że jest egoistką. Dziewczyna się broni, woła, że matka jej nie rozumie.

„Kobiety chciały, by coś takiego u nas przedstawić. Opo-wiadały, że ze swoimi córkami nie mogą się dogadać. U nas na wsi jest tylko ten klub. Więc czytałam „Ptomik” i róż-ne artykuły gdzie indziej i ułożyłam ten scenariusz”.

Mówiąca te słowa Janina Ma-tecka przed chwilą grała owa matkę krzyczącą na córkę. Jest gospodarzem klubu „Ruchu” we wsi Przytocznica koło Ost-rzeszowa.

Dymaczewo. Skraj Wielkopolskiego Parku Narodowego. W ośrodku wczasowym odbywa się spotkanie „teatrów przy kawie”, tych najlepszych w województwach Wielkopolski.

Zespoły działają w klubach „Ruchu” od 1975 roku. Zastępują dawne wspólne głośne czytanie. Tekst dotyczący współ-czesności wystarczy po prostu czytać. Ale można go też inaczej nazywać. Czasem jest to tylko jeden program przygotowywany specjalnie na przegląd. Ale dla wielu klubów jest to już stała forma działania. Jak choćby dla klubu w podpoznańskich Smochowicach, którego kierowniczka — Danuta Jankowiak przygotowała już 20 takich programów. A młoda gospodni klub w Dębnie (Piłskie) Genowefa Pawłowska mówi: „Po maturze zaczęłam prowadzić ten klub. Chciałabym po prostu spróbować coś razem pokazać”.

Programy są różne — część oparta jest na scenariuszach przysyłanych przez ośrodki in-struktażowe „Ruchu”, ale najczęściej sami „Klubowicze” wybierają sobie teksty. W Kazi-

mierz Biskupim na przykład — wiersze współczesnego poety Stanisława Nycza: „One nam się po prostu podobały”. Mó-wione były na przeglądzie z ujmującą bezpośredniością. Zna-lazła się tu też opowieść o lo-sach Alojzego Twardckiego — na podstawie reportażu And-rzeja Mularczyka w wykonaniu zespołu z Katarzynina (Leszczyńskiego).

„Teatry przy kawie” połączyły się na najbliższej z dyskusją. „Jak ludzie już przyjdą tych parę kilometrów do klubu, to chcą przecież pogadać”. I cho-ciaż potrzeba dyskusji po pro-gramach poetyckich była w Dymaczewie negowana, po pro-gramie ze Swinkowa (Kali-skie), opartym na tekstach z „Tygodnika Kulturalnego” o instrumentalnym traktowaniu chłopów przez władze, wymiana poglądów była bardzo zażarta. „Bo ludzie chcą się o swoich sprawach wygadać”.

Uczestnicząc w owym dwu-dniowym przeglądzie czułem się trochę jak na wyspie u-topii. Gdzieś tam był świat ze swymi szarpającymi nerwy pro-blemami, a tu — radość twórczości...

Ruch amatorski ma wów-czas sens, gdy wynika z we-wnętrznej potrzeby ekspresji, gdy — otwiera w człowieku to, co w nim najlepsze. Tyle spraw się w tej chwili przez Polskę przetacza. Czy na kul-turę jest dzisiaj czas? Miejs-ce?

„Ja nie byłem nigdy w teatrze”. Słowa te wypowiada chłopak, który przed chwilą świetnie zagrał głównego bo-hatera scenki rodzajowej na podstawie tekstu Stanisława Młodzieńca. Zamaszysty, pewny siebie, teraz tłumaczy jak-by z zawstyżeniem: „Chodzę do szkoły zasadniczej. Od nas

z Dębna gdzieś jechać do tea-tru to za daleko”.

W teatrze też nie był jesz-cze młody rolnik ze Swinkowa, który na zwróconą uwagę, że tekst, który tak świetnie mó-wili, nie muszą przecież wy-głaszać statycznie, a próbować go trochę inscenizować, zawołał ze złością: „Do licha, a skąd miałem o tym wiedzieć, że tak można...”

Wieczorem podczas przeglądu wystąpiło 11 dziewcząt i chłopców z klubu „Ruchu” na Osiedlu Jeżyka w Wągrowcu. Pokazali pięknie program po-etycki pt. „Dedykacje liryczne” oparty na wierszach Ewy Lip-skiej, Tadeusza Różewicza, Konstantego I. Gałczyńskiego. Program przygotował nauczy-ciel tamtejszego Liceum Ogól-nokształcącego — Jan Kasper.

Potem, gdy już zaczynała się noc, młodzi śpiewali na po-moście Jeziora Dymaczewskie go pieśń Bułata Okudźawy, Leonarda Cohena, Włodzimie-rza Wysockiego. Na moją uwagę, że być może zakwalifiko-wani zostaną do przeglądu ogólnopolskiego, jaki odbędzie się w Olsztynie, Jan Kasper powiedział: „Zakwalifikowanie się? Nie uważa pan, że naj-ważniejsze jest spotkanie się ludzi? Człowieka z człowiekiem?”

W nadnoteckim almanachu poezji „Na ustach ziemi” znalazłem wiersze Jana Kasp-ra: „nasze gardła wypełnia milcze nie nigdy nie skończona bo nigdy nie zaczęta rozmowa pi-sze: nasz czas ma związane oczy”.

Smutne to słowa. Ale prze-cież tamta sytuacja otwar-cia ludzkiego nad owym wielkopolskim jeziorem — prze-czyła im. Potwierdzała, że roz-mowa między ludźmi można zacząć.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

XIX wieku, Wydawnictwo Łódzkie 1981, str. 387, zł 75.

Eric R. Pianka — „Ekologia ewolucyjna”, tłumaczenie z angielskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, str. 341, zł 75.

M. A. Głazowska — „Gleby kuli ziemskiej”, tłumaczenie z rosyjskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, str. 434, zł 75.

POLKA Z KSIĄZKAMI

Pawlik — „Mleko i dodatki w mleczarstwie”, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, wyd. V, Warszawa 1981, str. 127 zł 8.

Andrzej Feliks Grabski — „Troski i nadzieje”, z dziejów polskiej myśli społecznej i politycznej

W czasach bardzo dawnych gdy wszechwładnie w Polsce panowała żdanowska e-stetyka socrealizmu, odbywały się w różnych ośrodkach kraju, orga-nizowane centralnie, zamknięte przesłuchania nowo powsta-tych dzieł muzycznych. Celem ich była ocena (według obowia-zujących, niekoniecznie muzy-cznych założeń) i w dalszej kon-sekwencji krytyka (i ewentualnie samokrytyka) dzieła i autora, o-raz udzielenie mu wszechstron-nego poparcia lub odwrotnie.

Wdzięcznym terenem tych spotkań była Poznańska Filharmonia której orkiestra na obozach szko-leniowych w Łagowie miała czas i okazję pod okiem twórców roz-czytywać ciepłe jeszcze party-tury. W jednym z takich przesłu-chań w poznańskiej Auli Uni-wersyteckiej uczestniczyłem w charakterze adepta muzyki i po-mocy administracyjnej. Oszołomiony kontaktami z ówczesnymi prominentami świata muzyki, w-tę właśnie poznałem TADEUSZA BAIRDĄ. Opiniowane było jego najnowsze dzieło — I Symfo-nia. Wywołała ona pewną kon-sternację wśród przesłuchujących i bardzo skomplikowaną dysku-sję z podtekstu której rysowała się pozytywna ocena wartości muzycznych utworu. Ostateczny werdykt był jednak krytyczny, skrótowo mówiąc, stwierdzając zby-tni pesymizm, dominujący w kom-pozycji oraz zalecał „rozjaśnienie nie” przynajmniej finału. Pamię-tam bardziej niż kiedykolwiek zachmurzoną twarz Tadeusza Bai-rda i jego sarkastyczne uwagi w kulańskich rozmowach. Nie-wiem, czy ostatecznie uległ su-gestiom werdyktu — może tak, bo rok później za tę Symfonię otrzymał nagrodę państwową. Ale jednak w latach następnych już jej specjalnie nie ekspono-

Wrześniowy diariusz muzyczny

wał. Bardziej cenil o rok wcze-sniejszą Sinfonietę, która przy-gotowana również w Łagowie, również przez poznańskich filhar-moników prawykonała, przynio-sła kompozytorowi pierwszy wiel-ki sukces.

Chyba od tych lat datawała się sympatia T. Bairda do Pozna-nia. Był częstym gościem na-szego miasta. Chętnie przyjeżdżał na Poznańskie Wiosny Muzyczne w programach których pojawiały się często jego dzieła, w Poz-naniu przeżył swój pierwszy wiel-ki koncert kompozytorski, z ręką poznańską młodzieży otrzymał godność Członka Honorowego Pro Sinfonii.

Tadeusza Bairda nie ma już wśród nas...

2 września nieubłagany los zamknął wspaniały rozdział mu-zyki współczesnej. Pozostały tyl-ko dzieła na wskroś indywidu-alne, o niepowtarzalnej ekspre-sji. Pozostały wspomnienia... Śmierć nastąpiła w przededniu kolejnej „Warszawskiej Jesieni” festiwalu, którego był jednym z inicjatorów, a który tak bardzo orczył się o obecnej wyso-kiej światowej rangi polskiej mu-zyki.

Ale życie toczy się dalej i naj-bardziej tragiczne wydarzenie nie jest w stanie wstrzymać je-go normalnego biegu. XXV Warsza-wska Jesień odbyła się więc zgo-dnie z przygotowanym wcześniej programem. Wziął w niej udział również poznański Teatr Wielki. Wykonana w warszawskim ko-sciele „Wszystkich Świętych” ope-ra — misterium Benjamina Brit-tena „Rzeka krzyczących ptaków”

sprokowała rzadko spotykany w polskich kościołach aplauz słuchaczy. Sukces tych wieczo-rów (spektakl był dwukrotnie wy-konany — 24 i 25 IX) utwier-dziły późniejsze wypowiedzi za-granicznych obserwatorów. Za-granicznych, bo krajowi meloma-ni i fachowcy wyrażali swój en-tuzjazm wcześniej, w Poznaniu a także w Sandomierzu, gdzie „Rzeka” prezentowana była 5 IX w ramach bardzo specjalisty-czno-muzykologicznych Bara-ńskich Dni Muzyki.

Natomiast dla poznaniaków już od początku września Teatr im. S. Moniuszki przygotował kilka atrakcji obsadzonych: 4 IX wystąpiła gościnnie solistka ber-lińska Komische Oper — Elżbie-ta Homung (jako Amneris w „Aidzie”), tenor Opery Śląskiej Bolesław Pawlusz żywiłowa i su-gestyną interpretacją partii Jon-tka wywołał 5 IX burzliwą owa-cję publiczności, a w wiodące role w „Trubadurze” 6 IX weszli po raz pierwszy, znakomici po-nownscy soliści: Barbara Madra, Ewa Werka, Józef Kolesiński i Janusz Tennicki. Efektownie i o-stro wkroczyła więc poznańska opera w nowy sezon, zwłaszcza jeżeli weźmiemy się pod uwagę, że wszystko to zaistniało równole-gle do gorących prób przed po-zdzieńkową premierą mozartow-skiego „Don Giovanniego”! A realizacja tej opery jest zawsze wydarzeniem nie tylko na mia-re lokalną i jednego sezonu.

Filharmonia, myśląca już o Konkursie Wieniawskiego i Festi-walu Czajkowskiego, rozpoczęła sezon odpiętego 25 IX, o czym

Dziennik zażaleń

PERSPEKTYWA

Na ogół ludzie nie są prze-sadnie zadowoleni z sytu-a-cji panującej w kraju. Szczęśliwym wyjątkiem jest pan Sobaczko. Spotkaliśmy go na ulicy. Szedł, prowa-dząc rower.

— Koła powinny się obra-cać, ponieważ w przeciwnym wypadku łożyska mo-gą ulec korozji — wyjaśnił.

— Jedzie pan na spacer?

— Zapytała baronowa Solo-wiejczyk.

— Nie — odparł pan So-baczko. — Wyprowadzam ro-woer na spacer. W czasie jazdy zużywają się opony i niepotrzebnie pracuje łożys-cuch. Po co mi to?

— Istotnie — zgodziła się baronowa Solowiejczyk. — W końcu nie jest pan milio-nierem, żeby pozwalać sobie na ekstrawagancję.

Pan Sobaczko rozpromie-nił się.

— Zawsze marzyłem, że-by zostać milionerem! — powiedział ścisząc głos. — Milionerzy mają dobre ży-cie. Pałace, służbę. Luksu-sowe samochody. Na ogół jeżdżą Rolls-Royce'ami.

— Co to pana obchodzi?

— zdziwił się Bezpalczyk.

Pan Sobaczko jeszcze bar-dziej ściszył głos.

— Przymierzam się — po-wiedział. — Wiąże poważne nadzieje z rowerem.

Baronowa uśmiechnęła się blade.

Pan Sobaczko ujął baro-nową pod rękę.

— Jest porozumienie rzę-du ze związkami zawodowy-mi w tej sprawie — szep-nął. — Będę miał milion! Tylko wypada nieco pocze-kać. Kiedy rowery dojdą do miliona, sprzedam rower i zostanę milionerem! Rower jest w dobrym stanie.

— Stodki Jezul — powie-działa baronowa. — I nie-więcej nie trzeba robić?

— Nic — rzekł pan So-baczko.

— Kwestia cierpliwości. Jak się będzie coś robić, to w ogóle do tego nie dojdzie! Odszedł i znikł w perspek-tywie ulicy.

Perspektywa wydała się nam smutna. („Szpilki”)

MEGAN

sałem oddzielnie. To oficjalne roz-poczęcie poprzedziły koncer-ty, które właściwie wraz z inau-guracyjnym dały pełny zestaw propozycji estradowych, wypet-niających sezon filharmoniczny: recital organowy, kwartet, orkie-strę kameralną Konserwatorium Moskiewskiego, koncerty skryp-cowe członków polskiej ekipy konkursowej, koncert oratoryjny Z tego mogłem uczestniczyć tyl-ko w Koncercie Mistrzów w Bia-łej Sali Urzędu Miejskiego, w którym wystąpił nasz reprezenta-cyjny kwartet fortepianowy: Kon-stanty A. Kulka, Stefan Kamasa, Roman Jabłoński i Jerzy Marchwiński.

Rzadko zdarza się, aby tej mia-ry soliści potrafili stworzyć tak wspaniały zespół. Wiadomo prze-cież, że w muzyce kameralnej in-dywiduizm artystyczny i wyko-nawczy musi zostać podporzą-dkowany nadrzędnej idei muzy-kowania zespołowego, jednolitej interpretacji i jednolitej warstwie brzmieniowej. Dla obu prezento-wanych twórców późnego roman-tyzmu (Robert Schumann Kwar-tet Es-dur op. 47, Johannes Brahms Kwartet c-moll op. 60) znakomici artyści potrafili zna-leźć właściwe, różniące się niu-ansami, kategorie brzmieniowe i rodzaje ekspresji. Zwłaszcza do skonali był Kwartet Brahmsa, aż trudno uwierzyć, że było to do-piero drugie wykonanie publicz-ne! A pełna słuchaczy i wspania-łego nastroju Biała Sala zdawa-la się zaprzeczać obiegowemu twierdzeniu, że kameralistyka jest trudna i niekomunikatywna.

TADEUSZ SZANTRUCZEK

Czy minister ma prawo?

Znowu, niczym przysłowio-
we sztydło z worka, w
całej okazałości wyszła
na jaw oczywistość, że od nie-
wygodnej komuś informacji
gorszy jest jej brak... Historia
zaczęła się jesienią ubiegłego
roku. Odpowiedzią na inicja-
tywę zmierzającą do zapewne-
nia uczelniom rzeczywistej au-
tonomii i samorządności było
powołanie przez ówczesnego
ministra nauki, szkolnictwa
wyższego i techniki komisji
kodyfikacyjnej, której prze-
wodniczącym został prof. Zbi-
gniew Resich, a członkami —
przedstawiciele resortu nauki,
Centralnej Komisji Kwalifika-
cyjnej, Polskiej Akademii Nauk,
instytutów resortowych,
uczelnii, związków zawodo-
wych i organizacji studen-
ckich.

Ale nawet mimo tej szero-
kiej reprezentacji prace owej
komisji spotkały się z kryty-
ką. Kiedy w lutym tego roku
zakończono redagowanie pro-
jektu ustawy, noszącego popu-
larną nazwę „Resich I”, wzbud-
ził on zastrzeżenia zaintere-
sowanych środowisk. Podob-
nie było w kwietniu z „Resi-
chem II” i w czerwcu z „Re-
sichem III”. Ten ostatni pro-
jekt wywołał istotne zastrze-
żenia na czerwcowym posie-
dzeniu Rady Głównej Nauki,
Szkolnictwa Wyższego i Tech-
niki. Ale zbliżały się wakacje,
chciało się więc odpocząć po
wielomiesięcznych dysputach.
Chyba dlatego „Resich III” zo-
stał przez środowisko akademickie
przyjęty. Wstępnie. Ali-
ści miało się okazać, że w ob-
rotach tego niedoskonałego pro-
jektu (ocenionego potem jako
rozsądny kompromis mogący
być podstawą sejmowych prac
ustawodawczych) wystąpią
wszyscy główni oponenti.

Początek wakacji nie zapo-
wiedał burzy, jaka trwała od
sierpnia. Najpierw jednak w lip-
cu Ministerstwo Nauki, Szkol-
nictwa Wyższego i Techniki
otrzymało nowego szefa — pro-
f. Jerzego Nawrockiego. Pomyślał on zapewne, że mi-
nister także ma prawo pod-
dawać pod osąd społeczny wła-
sne opinie, winien ponadto tro-
chę się o to, by proponowa-
ne przez niego akty prawne
były zgodne z obowiązującym
ustawodawstwem. Przystąpił
więc do studiowania „Resicha
III”, tworząc własną wizję us-
tawy. „Zapomniał” wszakże
powiadomić o tym uczelnie. A
że „przećki” zniekształcają,
więc zaczęło się...

„W związku ze zmianami w
projekcie ustawy o szkolnic-
twie wyższym, jakie jedno-
stronnie wprowadził minister
nauki, szkolnictwa wyższego i
techniki — pisał dziennikarz
„Gazety Krakowskiej” — na
Uniwersytecie Jagiellońskim

ogłoszono gotowość strajko-
wą.” Protesty posypały się ze-
wsząd. Ogłosili je na przy-
kład zarządy główne Związku
Nauczycielstwa Polskiego „Nau-
ka” i Socjalistycznego Związku
Studentów Polskich, ucze-
stnicy IX Zjazdu Ogólnopolskiej
Komisji Porozumiewawczej
Nauki NSZZ „Solidarność”,
odbywającego się w Pozna-
niu 19 i 20 września, a tak-
że Senat Uniwersytetu im. Ada-
ma Mickiewicza i pierwsi se-
kretarze komitetów uczelnia-
nych PZPR w Poznaniu. Opie-
rając się na niesprawdzonych
informacjach, które — jak się
potem okazało — były niepraw-
dziwe, Senat UAM 10 wrześ-
nia (publicznie powiedział o
tym prof. Jarosław Maciejew-
ski, prorektor uczelni) zapro-
testował nie tylko przeciwko
zmianom w projekcie ustawy,

Jeden przykład wiele wniosków

ale także przeciw przekazaniu
do Sejmu ministerialnego pro-
jektu ustawy. To spowodowa-
ło, że Komisja Zakładowa „So-
lidarności” w HCP, o czym
przeczytałam w jej oświadcze-
niu, „z zadowoleniem przyje-
ła uchwałę Senatu UAM”, po-
nieważ „czuje się zobowiąza-
na ostro potępić praktyki mi-
nisterstwa”.

Czy zamierzało ono wprowa-
dzić do projektu „komisji Re-
sicha” zmiany ograniczające
autonomię i samorządność w
wynagrodzonym zakresie?
Oczywiście — tak (poprawek
było około 180), co nie wydaje
się naganne. Żle, że projekt
ministerialny nie został skiero-
wany do konsultacji w śro-
dowiskach akademickich i że
zabrakło informacji o zamie-
rzeniach resortu.

Dopiero 21 września minis-
ter oznajmił: „...pragnąc po-
łożyć kres niezasłużonemu
(?—ZR) obawom i związani-
m z nimi — a wywołanym głównie
powiększającą się dezinforma-
cją — skrajnym odruchom pro-
testu oświadczam, że pod ob-
radę Rady Ministrów zgodnie
z wcześniejszymi zobowiąza-
niami, wniesiony zostanie pro-
jekt ustawy — opracowany
przez komisję kodyfikacyjną
(„Resich III”) — ZR bez zmian
merytorycznych, z jednoczes-
nym przedstawieniem odmien-
nego stanowiska ministra w
następujących sprawach:

Minister powinien mieć pra-
wo określenia górnego limitu
przyjęć na studia, aby zapew-
nić racjonalną politykę zatrud-
nienia; uczelnie jako jednostki
budżetowe nie mogą uzyskać

prawa dowolnego kształtowa-
nia funduszu plac, będą nato-
miast kształtować zatrudnienie
w ramach przyznanego fundu-
szu plac; rektor powinien mieć
prawo wezwania do rozwiąza-
nia zgromadzenia na terenie
uczelni, jeżeli naruszają one
porządek publiczny lub godzą
w ustrój polityczny i społecz-
ny państwa; nauczyciele aka-
demicy powinni zachować pra-
wo do 6-tygodniowego urlopu,
a nie 8-tygodniowego. Jak to
przewiduje projekt ustawy:
wyboru rektora powinien do-
konywać bądź senat, bądź
wspólnie senat i kolegium, co
rozstrzygać powinien statut
szkoły. Ponadto załączone zo-
staną odmienne w stosunku
do projektu komisji kody-
fikacyjnej stanowiska zwią-
zków zawodowych”.

Ze 180 poprawek zostało
więc tylko kilka. Ta redukcja
znowu się dokonała pod napo-
rem społecznej krytyki. (Nie-
stety. A może tak być powinno?)
Minister — jak informowała
Polska Agencja Prasowa —
oświadczył: „Ustawa o szkol-
nictwie wyższym musi być tak-
ka, aby mogła liczyć na akcep-
tację środowiska akademickiego”
a także zapewnił: „...do mo-
mentu uchwalenia przez Sejm
ustawy o szkolnic-
twie wyższym, będę postępował
zgodnie z duchem i gene-
ralnymi kierunkami rozwią-
zań przyjętymi w projekcie
ustawy („komisji Resicha” —
ZR)”.

Podobnie jak J. Nawrocki je-
stem przekonany, że to oświad-
czenie spowoduje rozładowa-
nie napięć w środowiskach
akademickich. Szkoda jednak,
że szef resortu, zakrzywany
przez adwersarzy, w odruchu
obronnym — skapitulował.

Sądzę, że nie należy rezygno-
wać z zamiaru zapisania w us-
tawie takich oto na przykład
proponycji ministra, z których
on sam w tym zamieszaniu bo-
daj zrezygnował: „uzupełnia
się katalog podstawowych obo-
wiązków nauczyciela akade-
mickiego o obowiązek dbania
o godność i przykłądną posta-
wę moralną wychowawcy mło-
dego pokolenia”; „uzupełnia
się przyczyny rozwiązywalności
(przez sąd — a nie jak się mó-
wi w niektórych kołach —
przez ministra, przyp. ZR) or-
ganizacji studenckiej (działal-
ność sprzeczna z obowiązującymi
ustawami) o następującą
przyczynę: działalność sprze-
czna z regulaminem organiza-
cji lub jej deklaracją założy-
cielską”.

Przyczyny mojego protestu
są takie, że teraz mnie też
chyba poprze Komisja Zakła-
dowa NSZZ „Solidarność” w
HCP.

ZYGMUNT ROLA

Od 1970 roku obowiązują
instytucja poręczenia spo-
łecznego, które może być
stosowane — lapidarnie mó-
wiąc — zamiast tymczasowe-
go aresztowania, a nadto wią-
że się z zawieszeniem wyko-
nania kary pozbawienia wol-
ności i z przedterminowym
zwolnieniem z zakładu karne-
go. W Komentarzu Kodeksu
Postępowania Karnego czyta-
my: „W powołaniu do życia
instytucji poręczenia społecz-
nego tkwi głęboka myśl. Nie
chodzi o proste dopilnowanie
stawnictwa oskarżonego na
wezwanie, lecz o zaintereso-
wanie środowiska jego osoba,
która należy się zająć i ucho-
nić przed pogłębianiem zła,
doprowadzającym ją do popeł-
nienia przestępstwa. Regułą
powinno być, że inicjatywa ta-
kiego poręczenia społecznego
wychodzi ze środowiska kole-
żeńckiego, które z własnej
chęci (...) chce wziąć na sie-
bie zadanie pewnej opieki nad
oskarżonym”.

Bywa, że instytucja porę-
czenia społecznego wykorzy-
stywana jest zgodnie z takimi
intencjami ustawodawcy, jed-
nakże niejednokrotnie docho-
dzi też do jej wypaczenia. O
takiej właśnie sytuacji pisze-
my poniżej.

☆

Ledwo Władysław L. objął
stanowisko dyrektora jednego
z wydziałów Urzędu Woje-
wódzkiego w Lesznie, już zo-

stał aresztowany. Areszt tym
czasowy zastosowano 6 wrześ-
nia minionego roku pod za-
rzutem pomagania innemu dy-
rektorowi (tego samego urzę-
du) w uzyskaniu 100 000 zło-
tych łapówkami w zamian za ta-
lony samochód.

Wkrótce po utracie wolności
przez Władysława L. jego
obrońca złożył wniosek o uchy-
lenie aresztu. Do pisma w tej
sprawie dołączył zaświadcze-
nia o schorzeniach swojego
klienta. Prokuratura General-
na odpowiedziała jednak, że
jego pobyt w zakładzie kar-
nym nie jest niebezpieczny dla
zdrowia, stanowi zaś nieod-
łączny warunek sprawności
śledztwa.

Nieco później do prokura-
tora trafiła prośba o uchylenie
aresztu (zastosowanego wobec
Władysława L.) za poręcze-
niem Prezydium Gminnego
Komitetu ZSL w Przemyśle
(Leszczyńskie). Taki wniosek
jest zgodny z prawem. Ko-
deks Postępowania Karnego
stanowi bowiem: prokurator
może uchylić areszt i w za-
mian zastosować poręczenie
(kierownictwa zakładu, w któ-
rym pracował podejrzan; ko-
lektwu pracowniczego, orga-
nizacji społecznej lub osoby
godnej zaufania), że ten po-
dejrzan stawia się na każde
wezwanie i nie będzie utrud-
niał śledztwa. Do wniosku o
przyjęcie poręczenia trzeba do-
łączyć uchwałę na ten temat
(kierownictwa, kolektwu, or-
ganizacji) ze wskazaniem oso-

by, która będzie się opiekować
zwolnionym z aresztu. Taką
też uchwałę, dotyczącą Wła-
dysława L., 21 października
1980 roku podjęło Prezydium
GK ZSL w Przemyśle. Nie
byłoby w tym wystąpieniu ni-
czego zdrożnego, gdyby nie
fakt, że zostało ono uzasadnio-
ne zbyt „optymistycznie”. Au-
torzy tej laurki wysłanej do
Prokuratury Generalnej, zma-

Jak wypaczyć poręczenie społeczne

Kto żyw na odsiecz podejrzanemu

gając się z polszczyzną, m. in.
stwierdzili:

„Władysław L. od czerwca
1969 roku do września 1980
roku był naczelnikiem gminy
początkowo Mochy, a po po-
łączeniu — w Przemyśle.
Przez ten długi okres czasu
dał się poznać jako sumienny
i uczciwy działacz oraz nie
było żadnych zastrzeżeń do
pełnionych stanowisk. W pra-
cy wykazywał dużą koleżeń-
skość i w trudnych chwilach
nie zważając na czas pracy i
wynagrodzenie zawsze okazy-
wał pomoc. Obrazem jego
pracy zawodowej są powsta-
nie za jego obecności liczne
nowo wybudowane domy kultu-
ry, ośrodki zdrowia, szkoły,
apteka (...) oraz kilometry
utwardzonych dróg, jakie mo-



Widok z wieży

Tak wygląda poznański Stary Rynek z wieży Ratusza.

Fot. „Głos” — R. Królak

Nuda sobotniego przedpołudnia

W sobotni ranek zimno i
pusto na boisku Szkoły
Podstawowej nr 37 w
Poznaniu. Tylko drugoklasista
Robert snuje się tam, trzyma-
jąc kurtkę pod pachą. — Przy-
szedłeś na zajęcia, pobawić się
— zgaduje. — Na jakie zaję-
cia? — mały jest zdziwiony.
Przyszłem pochodzić — mó-
wi, — mama i tata w robocie
— tłumaczy.

Z sali gimnastycznej grup-
kami wychodzą starsi uczo-
niowie. Mieli zajęcia w ramach
szkolnego Koła Sportowego,
tylko dzięki dobrej woli pana
od wf — twierdzą. Na coty-
godniowe korzystanie z sali
gimnastycznej nie bardzo liczą.
Trudno wymagać od nauczy-
ciela, aby przychodził specja-
lnie na spotkanie z nimi — mó-
wią.

W poznańskiej Szkole Pod-
stawowej nr 43 przy ul. Sta-
lingradzkiej — cisza, spokój.
Nie ma żywej duszy, woźnego
o głównego wejścia do budyn-
ków też nie ma.

Na Osiedlu Jagiellońskim w
Szkole Podstawowej nr 19 —
także w Poznaniu czynny jest
półinternat, ale tylko do godzi-
ny 13. Korzysta z niego jedna
dziewczynka, która nie bardzo
wie, co z sobą począć. Drzwi
Szkoły Podstawowej nr 33
przy ul. Jarochońskiego zam-
knięte na klucz. Pusto tuż obok
w Młodzieżowym Domu
Kultury żadnej imprezy. W
tygodniowym harmonogramie
zajęć (wisi w korytarzu) w so-
botę zaplanowano tylko próby
dwóch stałych zespołów MDK.

Zaledwie parę tygodni temu,
tuż przed rozpoczęciem roku
szkolnego i w dniu jego ina-
uguracji, Ministerstwo Oświa-
ty i Wychowania obiecywało,
że wolne soboty będą dniami
wolnymi od nauki, lecz nie od
szkoły. W te dni szkoły miały
też być dniem, organizując dla
młodzieży gry, zabawy, zaję-
cia sportowe. Najogólniej mó-
wić miały to być dni zajęć
rekreacyjnych, których na co-
dzień w zatłoczonych szkołach
tak uczniom brakuje.

Mój rajd po poznańskich
szkołach w trzecia tzw „pra-
cująca” sobota września jest

zaprzeczeniem ministerialnych
obietnic. Według rozrządzenia
Kuratorium Oświaty i Wychowa-
nia Urzędu Wojewódzkiego
w Poznaniu czynne były 74
świetlice i półinternaty. Do nie-
których przyszło tylko dwoje
dzieci, do innych czterdzieści-
ro. Organizowanie zajęć dla
dzieci w wolne soboty nie bu-
dzi entuzjazmu nauczycieli.
Nie satysfakcjonuje ich ponoć
rekompensata w wymiarze wol-
nego dnia i wynagrodzenie jak
za zwykły dzień pracy. Zresz-
tą i na to wynagrodzenie nie
ma jak dotąd pokrycia. Nie
bardzo — słyszę w Kuratorium
— wiadomo z czego i jak pla-
cić nauczycielom. Owszem, wy-
tyczne są.

Jako zło konieczne traktuje
się uruchomienie w wolne so-
boty półinternatów — nadal
jednak będą one spełniać rolę
przechowalni. Od niektórych
nauczycieli usłyszałam opinie,
że szkoły nie mogą organizo-
wać zajęć, bo brakuje sprzętu
zabawowego, sportowego. O
wycieczkach, pójściu do kina
— tych najprostszych formach
spędzania wolnego czasu — na-
wet nie próbowano dyskutowa-
ć. Chyba oczywiste jest, że
przynajmniej w tę jedną sobo-
tę miesiąca, która nie jest
dniem wolnym od pracy, szko-
ła powinna zapewnić uczniom
zajęcia pod opieką wychowaw-
ców. Lecz również oczywiste
wydaje się, aby osiedlowe do-
my kultury, kluby sportowe,
pracownie, boiska były udo-
stępnione młodzieży w każdą
sobotę już od godzin rannych.

Pomijając fakt, że młodzież
chętniej tam pójdzie niż do
szkoły, są one przystosowane
do organizowania zajęć klubo-
wych i sportowych. W Pozna-
niu, jak poinformowano mnie
w Kuratorium Oświaty i Wy-
chowania, zawarto już stosow-

ne porozumienie między dyspo-
nentami miejskich placówek
kulturalnych i sportowych
oraz spółdzielczością mieszka-
niową. Plan wymaga jeszcze
dopracowania, koordynacji, bo
w tegoroczne fundusze na
działalność kulturalną są wię-
cej niż skromne. O tym, do ja-
kiego klubu i na jakie zajęcia
można pójść w wolną sobotę,
młodzież dowiadywać się bę-
dzie z ogłoszeń w tych placów-
kach i w szkołach. Brzmi to
obiecująco. Tyle tylko, że wrze-
sień się kończy, a rezultatów
porozumienia nie widać, zaś
młodzież albo siedzi przed
telewizorem albo stoi w bramach
— starsi często z piwem. Młods-
i malują ściany, psują auto-
maty telefoniczne. Co przecież
trzeba robić. I tak wolny czas
wolno płynie między bramą
a zyspem na śmieci.

W naszych warunkach wolne
soboty długo jeszcze będą od-
rabianiem tygodniowych zale-
głości porządkowych w domu,
na które w kolejkowym ryt-
mie codziennego dnia brakuje
czasu. Toteż pięknie brzmią
ce teorie o integracji rodziny,
wspólnych spacerach pozostają
teoria. Stworzenie młodzie-
ży możliwości wyboru zajęć,
szczególnie sportowo-rekrea-
cyjnych we wszystkie wolne so-
boty, jest więc koniecznością.
Zresztą możliwości wyboru
spędzania wolnego czasu po-
winni istnieć i wtedy, gdy ca-
ła rodzina dysponuje wolnym
dniem.

Obawiam się jednak, że dzie-
ci snujących się bez celu po
osiedlach będziemy spotykać
jeszcze długo. Odnoszę wrażenie,
że problemy uczniów co-
raz rzadziej się w szkole do-
strzega.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

prezydium — Gminnego Zarza-
du Ochotniczych Straży Pożar-
nych i Gminnego Komitetu
Frontu Jedności Narodu w
Przemyśle. FJN stwierdził:

„Owocem jego (Władysława
L. — przyp. red.) pracy spo-
łecznej i zawodowej są liczne
wyremontowane i nowo zbu-
dowane domy kultury, remi-
zy strażackie, ośrodki zdrowia,
szkoły (...) i wiele innych obiektów

użyteczności publicznej, a
także kilometry wysfaltowa-
nych dróg, jakie nie mają in-
ne gminy”.

Porównanie tego cytatu z osta-
tnim zdaniem pisma GK ZSL
świadczy co najmniej o współ-
pracy autorów obu dokumen-
tów skierowanych do Proku-
ratury Generalnej. Jeśli dodać,
że akurat po upływie sześciu
tygodni od aresztowania Wła-
dysława L. wstawiły się za
nim niemal równocześnie (w
dniach 21—23 października) aż
trzy organizacje, to naiwnością
byłoby wierzyć w spontanicz-
ność tej obrony. Z pewnością
została ona zorganizowana, a
jej inicjatorzy ukryli się za
szyldem „prezydium gminnej
instancji”. Tak jest „ukryli się”,
bowiem wszystkie te deklara-

cje — poręczenia zaopatrzone
w pieczęć owych instancji, a-
le w ich imieniu nikt tych de-
klaracji nie podpisał.

Zsynchronizowany spływ la-
urek, przygotowanych w Prze-
myśle, nie zrobił wrażenia na
Prokuraturze Generalnej. 17 lis-
topada minionego roku odpo-
wiedziała ona tak:

„Z uwagi na znaczny stopień
szkodliwości społecznej zarzu-
canego podejrzanemu Władysła-
wowi L. przestępstwa popeł-
nionego wraz z innymi osobami,
nie jest możliwe w tym
stanie śledztwa uchylenie aresz-
tu tymczasowego i jego zamia-
na na poręczenie społeczne”.

Można by się spodziewać, że
taka odpowiedź spowoduje przy-
najmniej kilkutygodniową przer-
wę w deklarowaniu poręczeń.
Tymczasem już 20 listopada,
tym razem Prezydium Woje-
wódzkiego Komitetu ZSL w
Lesznie wyraziło gotowość po-
ręczenia za Władysława L. 29
listopada Prokuratura General-
na doszła do wniosku, że: „usta-
ły przyczyny, dla których a-
reszt został zastosowany”. No
i Władysław L. odzyskał wol-
ność. A po kilku dniach proku-
rator wydał postanowienie o za-
stosowaniu poręczenia Prezy-
dium WK ZSL. Napisany w
sierpniu 1981 roku akt oskar-
żenia zarzuca Władysławowi L.
— jak czytamy — „tymcza-
sowo aresztowanemu od 5 wrze-
śnia do 29 listopada 1980 roku,
Dokończenie na str. 6

MICHAŁ LUCZAK

Nowe zamachy bombowe w Libanie

(PAP) Czwartek przyniósł dwa nowe zamachy bombowe w Libanie. Z wioski Sinijsa na południu kraju donoszą, że wskutek wybuchu bomby umieszczonej w samochodzie co najmniej jedna osoba zginęła, a cztery zostały ranne. Wioska ta znajduje się w pobliżu Nabatijs, 20 km od granicy z Izraelem. W ostatnich dwóch tygodniach zanotowano tu już cztery takie zamachy.

Znacznie krwawsze żniwo przyniósł podobny wybuch na ulicy bejruckiej, gdzie obsadzonej różnymi instytucjami palestyńskimi. Z pierwszych doniesień policyjnych wynika, że zginęło co najmniej 40 osób, a dziesiątki innych odniosły obrażenia.

Konferencja Commonwealthu

Zaniepokojenie wzrostem napięcia

(PAP) Na konferencji szefów rządów 41 krajów Commonwealthu, która odbywa się w Melbourne w Australii, rozpoczęła się w czwartek tygodniowa debata na temat problemów międzynarodowych. Pierwsza sesja w czwartek odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Na wstępie zabrali głos premier Indii Indira Gandhi oraz premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher.

Jak pisze agencja Reutersa, na sesji czwartkowej wyrażono głębokie zaniepokojenie w związku z niebezpieczeństwami dla pokoju światowego, jakie stwarza wzrost napięcia między supermocarstwami. Agencja cytując rzecznika konferencji Charlesa Gunawardena, który oświadczył, że w dyskusjach za zamkniętymi drzwiami dominowało zaniepokojenie niebezpiecznym rozwojem stosunków Wschód-Zachód.

Posługi religijne w zakładach karnych

Jak informuje „Życie Warszawy”, ostatnio minister sprawiedliwości wydał zarządzenie w sprawie wykonywania usług religijnych w zakładach karnych, aresztach i ośrodkach przystosowania społecznego.

Gwarantuje ono osobom aresztowanym, skazanym i przebywającym w ośrodkach przystosowania społecznego realizację prawa do wykonywania praktyk religijnych i posiadania przedmiotów służących do wykonywania tych praktyk. Skazani i przebywający w ośrodkach przystosowania społecznego mogą uczestniczyć w mszy odprawianej w tych zakładach w niedziele i święta (Nowy Rok, drugi dzień Wielkiej Nocy, Boże Ciało, Wszech Świętych, dwa dni Bożego Narodzenia), przystępować do spowiedzi i komunii oraz wysłuchiwać nabożeństw transmitowanych przez radio.

Chcieć dobrze — to za mało

Dokończenie ze str. 3
nia, ważne są raczej i najczęściej pozostajemy bierni. Sądzę, że nie należy zastępować niezadowolających norm prawnych, czy niewystarczających uregulowań — bezprawnymi. Z negacji i krytyki tworzymy lepsze od istniejących rozwiązania, respektując wszelkie obowiązujące do tej pory. Inaczej ugrzęźniemy w chaosie i rozprężeniu. Krytykujemy wszędzie, gdzie trzeba słabe strony naszego organizmu państwowego, zmierzając jednakże do jego naprawy a nie destrukcji. Nie zapominajmy, że to nasze, polskie państwo, określające ramy i granice naszego życia. Socjalistyczna, gruntułowa odnowa może być skuteczniejsza, jeśli nie poszerza się na trwałe nie w warunkach

Niepokojąca ocena stanu zagrożenia naszej przyrody

Rozpoczęły się „Dni ochrony przyrody”

(PAP) Rozpoczęły się doroczne październikowe „Dni ochrony przyrody”, które trwać będą przez cały miesiąc. Organizator „Dni” — Liga Ochrony Przyrody skupiająca około 1,7 mln osób reprezentujących różne środowiska społeczne i zawodowe nasila w tym okresie popularyzację zagadnień związanych ze znaczeniem i potrzebą zachowania oraz — pomnażania naturalnych zasobów naszego kraju.

Z opracowań LOP oraz Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska wylania się ogromnie niepokojąca ocena stanu zagrożenia naszej przyrody — gleb, powietrza, szaty roślinnej, krajobrazu. Właśnie temu ostatniemu problemowi — ochronie krajobrazu LOP na daje w czasie tegorocznych „Dni” główne znaczenie. LOP sądzi, że w kraju powinno powstać około 80 parków krajobrazowych o łącznej powierzchni około 1 mln ha. Są to tereny odznaczające się szczególnymi walorami, gdzie zachowały się cechy naturalnego

środowiska, występują zabytki historyczne, pomniki przyrody itp.

Dotychczas powstało 11 tego typu parków. Zabiegając o przyspieszenie prac nad utworzeniem pozostałych, Liga wskazuje na najpilniejsze w tej dziedzinie zadania. Chodzi tu o możliwości jak najszybsze powołanie 8 kolejnych parków krajobrazowych, w tym m. in. podgórskiego, kaszubskiego, opolskiego — śnieżnickiego, i wdziedzkiego, dla których prace dokumentacyjne są już zaawansowane.

Postępująca degradacja środowiska, przy równoczesnym zbyt powolnym poddawaniu ochronie cennych obiektów, może bowiem postawić pod znakiem zapytania realizację tych zamierzeń. Dotyczy to także obszarów chronionego krajobrazu, które uchwalami rad narodowych utworzono zaledwie w kilku województwach. O ile parki krajobrazowe sta-

nowić mają strefę bezinwestycyjną, to na wymienionych obszarach dopuszcza się działalność gospodarczą w zależności od kategorii do których zostały zakwalifikowane. Np. na terenach zaliczanych do III kategorii obszarów chronionych potrzeby turystyki i rekreacji mają być traktowane na równi z gospodarczymi.

Do 1978 r. prawie we wszystkich województwach zakończono pierwszy etap określania granic powierzchni przeliczanej do objęcia ochroną. Z reguły stanowią one ponad pięć procent poszczególnych województw. Mają one tworzyć powiązany system wynikający z naturalnych warunków przyrodniczych, takich jak doliny rzek, zespoły rolno-leśne itp. Projektuje się zwiększenie, tam, gdzie będzie to konieczne, powierzchni leśnej, budowę zbiorników wodnych, natomiast eliminować się będzie inwestycje uciążliwe dla środowiska.

Górnicy meldunek

(PAP) Ministerstwo Górnictwa i Energetyki informuje, iż w dniu 30 września br. górnicy wydobyli 598 795 ton węgla kamiennego. Przed miesiącem natomiast 31 sierpnia (30 ubm. była niedzielą) wydobyć udało się 590 730 ton. 30 września ubr. górnicy dostarczyli 546 077 ton tego paliwa.

Zapowiedź podróży

J. Arafata

(PAP) Wychodzący w Beirut dziennik „Al Liwa” pisze w wydaniu czwartkowym, że przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat uda się 12 października w 15-dniową podróż do Japonii, Chin, Wietnamu, Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Związku Radzieckiego. Oczekuje się, że Arafat zostanie przyjęty przez przywódców odwiedzanych krajów, pisze dziennik, powołując się na godne zaufania źródła palestyńskie. Gazeta ta znana jest z ogólnego poparcia jakiegoś udziału ruchowi palestyńskiemu.

Zarejestrowano Związek Zawodowy Muzyków

(PAP) Jak informuje rzecznik prasowy Konfederacji AZZ, Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował nową organizację zawodową — Związek Zawodowy Muzyków.

Skuteczna krytyka środowiska technicznego

Forum inżynierów w przyszłym roku

INFORMACJA WŁASNA

Miało raczej poznańskie środowisko techniczne, zgłaszając wątpliwości do formuły przygotowanej VIII Kongresu Techników Polskich (o czym pisaaliśmy w „Głosie” z 25/26/27 bm. w artykule „Kongres niechciany?”), który miał się odbyć od 6 do 8 listopada br. w Łodzi. Wysłane zastrzeżenia spowodowały podjęcie przez Radę Główną NOT i Komitet Organizacyjny KOTP decyzji o odwołaniu kongresu dopiero w I półroczu 1982 roku, najprawdopodobniej w kwietniu. Uznano bowiem — jak nas poinformował sekretarz Rady OW NOT w Poznaniu Eugeniusz Skotnicki — iż sytuacja społeczno-gospodarcza wymaga innego przygotowania inżynierskiego forum. Merytoryczna tematyka kongresu winna uwzględnić wolę i głosy środowiska, toteż postanowiono powołać śródmiejski zespół problemowy, który zażąda od inżynierów roli i zadań federacji NOT w doskonaleniu ruchu stowarzyszeniowego i wdrażaniu reformy gospodarczej.

W kongresie będzie uczest-

niczyło 1000 delegatów wybranych w stowarzyszeniach naukowo-technicznych, przy uwzględnieniu liczebności stowarzyszeń. Najwięcej delegatów będzie miało Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich — 185. Delegatami mogą też być inżynierowie i technicy nie należący do stowarzyszeń naukowo-technicznych, ale cieszący się zaufaniem swojego środowiska.

Obok dyskusji w kołach zakładowych NOT przewiduje się zorganizowanie siedmiu krajowych narad przedkongresowych. Jedną z nich ma się odbyć w grudniu w Poznaniu i poświęconą będzie wykorzystaniu polskiej myśli technicznej i kadr technicznych. Jednocześnie konkretnie określono cele i zadania kongresu, podkreślając potrzebę określenia roli środowiska technicznego i postępu technicznego w reformie gospodarki, kierunków doskonalenia zawodowego oraz form działania federacji, a także rozliczenie wniosków i uchwał poprzedniego kongresu. (bej)

Specjalne wydanie tygodnika „W Służbie Narodu”

(PAP) 7 bm. przypada 37 rocznica powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Z tej okazji w kioskach „Ruchu” ukaże się wydanie specjalne tygodnika MO „W Służbie Narodu”, który normalnie kolportowany jest w tzw. obiegu wewnętrznym.

Nadal niepewny los najstarszej gazety brytyjskiej

(PAP) Wprowadził po czterodniowej przerwie „Times” pojawił się 1 bm. w kioskach brytyjskich, jednakże przyszłość jego jest nadal niepewna. W środę wieczorem przewodniczący Krajowego Związku Poligrafów (NGA) Les Dixon poinformował, że stu drukarzy zatrudnionych przy składaniu gazety odrzuciło propozycję placowe uzgodnione wstępnie między dyrektorem koncernu wy-

dającego „Timesa” a przywódcami związku.

Obecny właściciel koncernu Rupert Murdoch mówi o zamiarze zamknięcia tej najstarszej założonej w 1785 roku gazety brytyjskiej, która przynosi mu straty. Oblicza się, że w tym roku straty te — z pominięciem kosztów wynikających z obecnego sporu — wyniosą 20 milionów funtów szterlingów.

Jak wypaczyć poręczenie społeczne

Dokończenie ze str. 3

zwolnionemu za poręczeniem społecznym — popelnienie, takiego samego jak na początku śledztwa, przestępstwa. Chodzi więc o pomaganie jednemu spośród współoskarżonych w uzyskaniu łapówek (łącznie około 100 000 złotych).

Choćby ów zarzut jest ciężki a poręczeniem powinno się przecież obejmować głównie przestępstwa drobniejsze i nieumyślnymi, to jednak nie twierdzą, że brakowało jakichkolwiek podstaw do tego, by poręczyć za Władysława L. Nie byłoby więc sprawy, gdyby gro o działaczy jednej organizacji spontanicznie wystąpiło z taką inicjatywą i uzasadniło ją bez nadużywania słowa.

W sprawie Władysława L. nastąpiło wszakże wypaczenie tych intencji ustawodawcy, o których piszemy na wstępie. Dowodem tego fakty — nasilenie, zsynchronizowanie i tempo deklarowania poręczeń. Ta spontaniczność, gdyby dyrektor nie został zwolniony z aresztu 29 listopada, zapewne znajdowałaby ujście w następnych poręczeniach.

MICHAŁ ŁUCZAK

Prowokacje chińskie na granicy z Wietnamem

(PAP) Działająca w Wietnamie Komisja do spraw Badań Przestępstw Ekspansjonistów i Hegemonistów Chińskich opublikowała w Hanoi komunikat z którego wynika, że w trzecim kwartale bieżącego roku wojska chińskie na dół dokonywały niebezpiecznych prowokacji na granicy z Wietnamem i wzmagały napięcie między obu krajami.

W minionych trzech miesiącach strona chińska na szczególnie dużą skalę naruszała wietnamskie granice morskie i powietrzne. Tylko we wrześniu samoloty chińskie wtargnęły 1200 razy w przestrzeń powietrzną Wietnamu, a chiń-

skie okręty wojenne przeszły 3000 razy naruszyły granice wietnamskich wód terytorialnych.

Artyleria chińska dziesiątki razy ostrzeliwała przygraniczne rejon wietnamskich prowincji Cao Bang, Hoang Lien Son i Ha Tuyen, 36 razy duże oddziały uzbrojonych żołnierzy chińskich wtargnęły na terytorium Wietnamu.

W następstwie zbrojnych działań wojsk chińskich, zasmażając komunikat, są zabici i ranni wśród wietnamskiej ludności cywilnej, a mieszkańcy północnych prowincji przygranicznych ponieśli poważne szkody materialne.

Samoloty irańskie zaatakowały Kuwejt

(PAP) Agencja Reutersa donosiła w czwartek rano, że trzy samoloty irańskie zbombardowały obiekty naftowe znajdujące się na północ od miasta Kuwejt. Reuter powołując się na agencję kuwejcką KUNA pisze, że rzecznik rządu kuwejckiego poinformował, iż atak nastąpił w czwartek o godz. 3 czasu Greenwich, a zbiorniki ropy stanęły w ogniu. Nie zanotowano ofiar w ludziach.

Rzecznik irańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych stanowczo zaprzeczył w rozmowie telefonicznej z agencjami AFP i Reutersa, jakoby lotnictwo irańskie zbombardowało zbiorniki z ropy naftową w Kuwejcie.

Nowy szef Sztabu Generalnego Iranu

(PAP) Duchowy przywódca Iranu imam Ruhollah Chomeini mianował w czwartek nowego szefa Sztabu Generalnego Armii Irańskiej. Został nim generał Ghasan Ali Zahir-Neżad, dotychczasowy dowódca wojsk lądowych. Zastąpił on generała Fallahiego, który zginął we wtorek w katastrofie samolotowej. Katastrofa ta pociągnęła za sobą śmierć niemal całego irańskiego dowództwa wojskowego. Obok Fallahiego zginęli minister obrony, głównodowodzący lotnictwa wojskowego i dowódca strażników rewolucji.

Jak podała rozgłośnia w Teheranie, decyzja imama Chomeiniego, generała Ahiego-Neżada zastąpił z kolei pułkownik Sajed Chirazi, dowódca sił zbrojnych w okręgu zachodnim.

48 deputowanych SPD przeciwko zbrojeniowej polityce NATO

(PAP) 48 deputowanych do Bundestagu z ramienia Partii Socjaldemokratycznej (około jednej piątej frakcji SPD w Parlamencie RFN), wyraziło poparcie organizatorom zapowiedzianej na 10 października wielkiej demonstracji przeciwko wzmaganiam przez NATO zbrojeń rakietowo-nuklearnych.

W opublikowanym oświadczeniu deputowani SPD określili tę demonstrację jako „oznakę woli pokoju” ludności RFN. „Stoiśmy po stronie tych — czytamy m. in. w oświadczeniu — którzy odrzucają stosowanie militarnej przemocy dla rozwiązywania problemów politycznych i gospodarczych”. „Jedyną szansą trwałą polityki pokojowej — dodają autorzy — jest kontynuowanie polityki odprężenia i rozstrzygnięcia międzynarodowych konfliktów drogą rokowań”.

Fedpasy pod oświadczeniem

złożyli m. in. deputowani SPD: Peter Conradt, Manfred Coppel, Freimut Duve, Karl-Heinz Hansen, Norbert Wietczorek. 18 deputowanych postanowiło włączyć osobisty udział w planowanej demonstracji.

Kancelarz RFN Helmut Schmidt apelował do deputowanych by nie brali udziału w tej akcji protestacyjnej, oświadczając, że może być ona uznana za wyzwanie dla rządu bismarskiego.

Organizatorem marszu protestacyjnego w dniu 10 października jest zachodnoniemieckie, pacyfistyczne ugrupowanie chrześcijańskie. Jak podkreśla Agencja Reutersa, akcja ta jest wymierzona przede wszystkim przeciwko projektowanemu przez NATO umieszczeniu 572 nowych rakiet średniego zasięgu w Europie Zachodniej od 1983 r.

Poznańskie

Puste obiekty nie muszą straszyć

Przed drobną wytwórczością rysują się pomysły perspektyw. Na ile one się sprawdzą — okaże się w najbliższych miesiącach i latach. Wielce bo wiem skomplikowane jest reaktywowanie czegoś, co kiedyś lekką ręką skreślono z listy działów gospodarki. W każdym razie jest szansa tej wsparcia różnorodną produkcją i usługami tego właśnie sektora.

W Poznaniu dużo zależy od jego bazy lokalowej. Wiele przedsięwzięć z tym związanych zaplanowano (do roku 1985) w formie inwestycyjnej. Wiadomo jednak, że krucho jest (i zapewne będzie w najbliższym czasie) z rozpoczynaniem nowych obiektów i realizacją niektórych z nich. Dlatego też powinny być wykorzystane możliwości adaptowania nieczynnych obiektów, zagospodarowania niewykorzystanych dotychczas powierzchni produkcyjno-usługowych. Można bowiem w ten sposób — przy stosunkowo niskich kosztach (a na pewno niższych niż przy inwestycjach) — podjąć działalność drobną, lecz jakże ważną gospodarczo.

Z tą właśnie myślą pracownicy Urzędu Wojewódzkiego dokonali przeglądu nadających się do zaadaptowania starych budynków. Ustalono ich 35, ale tylko 12 uznano za przydatne

do uruchomienia produkcji lub usług (pozostałe z powodu swego charakteru — kościoły, domy mieszkalne, szkoły — nie mogą stanowić bazy dla rozwoju drobnej wytwórczości). Po bliższym wszakże zapoznaniu się z lokalizacją, a przede wszystkim stanem technicznym tych obiektów stwierdzono, że tylko 3 można zagospodarować.

Prace z nimi związane są już bardziej lub mniej zaawansowane. Dotyczą one:

● mleczarni w Sulęcinku (reaktywowano tam i przystosowano do produkcji sera twarzonego oddział wytwórczy mleczarni w Środzie. Pozostało już tylko uzdatnienie wody i w najbliższych dniach ma się rozpocząć wyrób serów. Docełowo przewiduje się ich roczną produkcję rzędu 60 ton wartości prawie 3 mln zł).

● zespołu obiektów magazynu zbożowo-pasowego w Szamotułach (został wykupiony przez Usługową Spółdzielnię Inwalidów w Poznaniu, która chce tam zlokalizować magiel, punkt usług krawieckich i fotograficznych. A że jest to budynek zabytkowy, opracowania dokumentacji tech-

nicznej prac adaptacyjnych podjęła się pracownia Konserwacji Zabytków).

● młynu w Granowie (przejął go Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku, zamierzając zorganizować tam oddział pracy nakładowej. Roboty modernizacyjne trwają).

Jeden obiekt, a mianowicie magazyn w Nowym Tomyslu, także zmieni swoją rolę. Tyle, że nie będzie służył drobnej wytwórczości. Zgodnie bowiem z propozycją WSS „Społem” przeznaczony został na zakład gastronomiczny.

Pozostałych osiem budynków z owej dwunastki definitywnie uznano — uwzględniając duży stopień zniszczenia — za nie nadające się do zagospodarowania. Wojewódzka Komisja Planowania dokonała jednakże ich oceny pod kątem wykorzystania na inne cele. Jeśli znajdą się jednostki zainteresowane tymi obiektami — na pewno je otrzymają.

Tymczasem we wszystkich miastach i gminach Poznańskiego nadal rozważane są możliwości stworzenia odpowiednich warunków działania zakładom drobnej wytwórczości. Jeżeli nie będą to tylko rozważania, lecz konkretne poczynania — sektor ten może być niebawem wcale nie taki drobnny. (bop)

Kaliskie

„Agrometowi” udaje się unikać zaległości wobec rolnictwa

Fabryka Części Zamiennych „Agromet” w Ostrzeszowie (Kaliskie) wywiązuje się z zobowiązań na rzecz rolnictwa. W ramach dostaw kooperacyjnych do Poznańskiej Fabryki Maszyn Żywnych produkuje ona elementy do kosiarzek samobieżnych typu „Orkan”. Są to głównie skrzynie przekładniowe, głowice napędowe oraz sprzęgła przeciążeniowe i bezpieczeństwa.

Oprócz tego w Ostrzeszowie wytwarza się rocznie około 3 milionów sztuk wpustów i klinów. Jednakże pokrywa to tylko część potrzeb w tej branży. Dlatego też w „Agromecie” czy-

nięone są przygotowania do powiększenia tej produkcji o około 40 procent. Nie jest to jednak proste, gdyż park maszynowy jest przestarzały i wymaga uzupełnienia o cztery specjalistyczne obrabiarki. Przekazanie ich do Ostrzeszowa byłoby wskazane także z innego powodu. Podobną produkcją klinów, ale po znacznie wyższych kosztach, zajmuje się kołowski „Ponar”.

Natomiast prawie pewne jest iż w przyszłym roku „Agromet” rozpocznie produkcję nowego typu kosiarzek ciągnikowych jednorzędowych do kurydyz. (ahe)

Wabik



I w taki sposób można zachęcić przechodniów w Obornikach (Poznańskie) do kupna kwiatów.

Fot. „Głos” — R. Królik

PAŹDZIERNIK	Dionizego Teofila
2 Piątek	Gerarda Teresy
3 Sobota	Franciszka Rozalii
4 Niedziela	Słońce: 5.53—17.30

TEATR

POZNAŃ

WIELKI — piątek, 19 „Baron cygański”, sob. 19 „Aida”, niedz. 19 „Viva la mamma”.
TEATR OSMEGO DNIA (Stalin-gradzka 26) — piątek, sob. niedz. 20 „Wielec niż jedno życie”.
LALKI I AKTORA — piątek, 10, sob. 17, niedz. 11 „Bambo w oazie Tongo” (b.o.).

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Noted: piątek, sob. „Barroco” (fr.).
CZEMPIN: „Przygody barona Muenchhausena” (fr.), „Wendeta” (fr.).
GOSTYŃ: piątek, „Polonia Restituta” cz. II (pol.).
JAROCIN: „Człowiek z żelaza” (pol.).
KALISZ Syrena: piątek, sob. „Pierwsza miłość” (wł.-fr.), „ABBA” (szwedz.), niedz. „Reksio-wa jesień” (pr. skł.).
KŁODAWA: „Czarci źreb” (polski), „Ciosy” (pol.).
KONIN Centrum: piątek, sob. niedz. „Złoto dla duchwanych” (jug.-amer.), „Imperium namietności” (jap.), niedz. Rysunkowe filmy dla dzieci; Górnik: sob. „Każdy ma swoje piekło” (fr.), niedz. „Con amore” (pol.), „Stara żelba” (fr.).

KROTOSZYN: piątek, sob. „Ciemne słońce” (czech.), „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.), niedz. „Jesienna przygoda” (pr. skł.), „Wspólnik” (fr.).
LESZNO: piątek, sob. niedz. „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.), piątek, „Rok święty” (fr.), „Proces poszłakowy” (jap.), sob. niedz. „Odpowiedź zna tylko wiatr” (fr.-RFN), „Śmiertelny pościg” (wł.-fr.), niedz. „Utracona korona” (pol.).
NOWY TOMYSŁ: „Samotnik” (fr.).
PLESZEW: niedz. „Dziewczyna z reklamy” (wł.-amer.).
RENIWY: „Gangsterzy szos” (kanadyjski).
RAWICZ: „Pielgrzym” (pol.), „Trędowata” (pol.), „Dzień Wisły” (pol.).
SŁUPCA: „Wierna żona” (fr.), „Księżę i żebrak” (panam.).
SŁUPCA: piątek, „Skradziona kolekcja” (pol.), „Ukryty w słońcu” (pol.).
SZAMOTUŁY: piątek, sob. niedz. „Wspólnik” (fr.), niedz. „Worek prezentów” (pol.).
SREM Klubowe: piątek, sob. niedz. „Zandarm na emeryturze” (fr.), niedz. „Charlie Brown i jego kompania” (amer.), Słonko: „Król Cyganów” (amer.).
SRODA: „New York, New York” (amer.).
TRZCIANKA: „Saturn-3” (ang.).
TUREK: „Człowiek z żelaza” (pol.).
WAŁCZ: „Głina czy lajdak” (fr.).
WIERUSZÓW: „Parszywa dwunastka” (amer.).
WRONKI: piątek, sob. niedz. „Człowiek z żelaza” (pol.), niedz. „Colargol i cudowna walizka” (polski).
WRZESNIA: „Joe Valachi” (wł.-fr.), „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.).
WSCHOWA: piątek, sob. „Odrzucający brudni, żół” (wł.), „Śledmło grodzian na dzikim zachodzie” (rum.).
ZŁOTÓW: piątek, „Mistrz kierow-nicy ucieka” (amer.), „Powrót Blues” (jap.), „Mechagodzilla” (jap.), sob. niedz. „Panowie, dbajcie o żony” (fr.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6. Sygnały dnia; 9. Cztery pory roku; 11.25 „Srebrne orły” fr. pow. T. Parnickiego; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka w Nieznanym; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców — aud. z telef. udziałem słuchaczy; 15.35 Co jest grane? — muzyka niespodzianka; 16. Muz. i Aktualności; 16.30 Nowości z radiowych studiów; 17.10 Magazyn związkowy; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie Ork. Radiowe; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Konc. życzeń; 20.30 Granice jazzu; 21.05 Kronika sportu; 21.18 Tworzy S. Moniuszki; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Wybitni soliści polscy K. Wilkomirski; 23. Wiadom., inf., sportowe oraz „Polemiki”; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Niezapomniana orkiestra Skowronskiego i Górkiewicza; 8.30 Klinika dźwięku — spotkanie z J. Piechurskim; 8.45 Mikrorocznik Ornell Vanoni; 9 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Z klasyki XX wieku; 9.55 Wiersze z „Krainy Ognia”; 10 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Tylko godziny; 12.05 Niech gra muzyka; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Prywatne życie ducha dzieł” pow.; 14 Sztuka skrzypcowej interpretacji — I. Ojstrach; 15.05 Gitar, kastaniety i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16 Posłuchaj war-to...; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Jak zostać ambasaderem; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Ojcowie i dzieci”; 19.35 Fletowe sola Thij's van Leera; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyczne impre-sje; 20 Interdado — aktualności; 20.40 Katalog nagrań „The Moody Blues”; 21.20 Thesaurus muzyki polskiej; 22.05 Śpiewa J. Pacy; 22.15 Trzy kwadranse jazzu — dys-

konografie; 23 Wiersze z „Krainy Ognia” 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalna Poznań): 6.45 Radioexpress; 6.45 Lokalny serwis informac.; 7 Wiadomości „Szygnałów dnia” z pr. I; 7.30 przegląd prasy poznańskiej; 7.40 Inf. dla kierowców — tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.20 Pogadanka „Agrochemu”; 17 Radioexpress; 17.10 „Rytm 81”; 17.40 Rozmowa dnia; 17.50 Nowości poznajskiego studia nagrań; 18.15 Magazyn kulturalny; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co jutro?

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.15 Poetycki Koncert Życzeń; 11.30 Przegląd prasy polityczno-społecznej; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka w Łowiczu; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 14.05 Teatr PR — „Zołnierze Tanaka”; 15.05 Supetek; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Co jest grane? — muz. niespodzianka; 16 Muz. i Aktualn.; 16.30 Autor i kompozytor o sobie — L. Wójtowicz; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kino nocne trwa; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 Wieczór w Studiu „Gama”; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.25 Koszalin na muzycznej antenie; 23 Wiadom., inf., sport. oraz „Polemiki”; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 12.05, 14, 15, 17, 19, 22.

Pileskie

MO pomoże kierowcom ustawić światła

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Pile występują z bardzo interesującą ze społecznego punktu widzenia inicjatywą. W trosce o bezpieczeństwo na szosach organizują bezpłatne sprawdzenie prawidłowości ustawienia świateł w pojazdach samochodowych.

Kontrolę tę są — oczywiście — dobrowolne. Nikt też nie musi się obawiać mandatu za niesprawne, bądź źle ustawione światła. Akcję swą funkcjonariusze pileskiej „drogówki” zamierzają przeprowadzić w 11 miejscowościach. W Pile 3 i 4 października — na placu Staszica w godzinach od 9 do 16. 3 października także w tych samych godzinach w Wyrzysku (plac Wojska Polskiego); Trzcińcu (plac przy Technikum Samochodowym); Złotowie (przy postoju taxi); Chodzieży (przy stacji PZMo); Rogoźnie (plac przy bazie RDP); a 4 października w Wałczu (plac przy POM-ie), Czarnkowie (parking przy ul. Kościuszki, obok Zakładu Gospodarki Komunalnej), Wągrowcu (w stacji diag-nostycznej przy ul. Kościuszki), Ujściu (plac przy domu kultury „Hutnik”). Natomiast 10 października z bezpłatnego ustawiania świateł skorzysta mieszkańcy Wronki i okolicy (plac przy dworcu PKS).

(wis)

telefony donoszą...

● W Marchwianowie w województwie kaliskim kierujący „Fiatem” 125p zjechał drogę „Zaporożców”, na skutek czego doszło do zderzenia się tych pojazdów. Jeden z pasażerów „Fiata” poniósł śmierć na miejscu.

● W Starkowie w województwie leszczyńskim, jadący brawurą „Starem” stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Pasażer, który odniósł obrażenia, przebywa w szpitalu w Krotoszynie.

● Z Ujścia przewieziono do szpitala w Chodzieży rannego ucznia. Został on potrącony przez „Zukę”, gdy wszedł nagle na jezdnię z zastoju ciągnika.

● Nieostrożne przechodzenie przez jezdnię doprowadziło do kilku wypadków drogowych, których finałem jest pobyt w szpitalu. Tak było m. in. w Wieruszu, gdzie wpadła pod samochód osobowy 75-letnia kobieta, a w Chodzieży został potrącony przez autobus nieatrakcyjny mężczyzna.

(b)

Leszczyńskie

Wiedzę o bezpiecznej jeździe trzeba utrwalać

Na polskich drogach nie jeździ się bezpiecznie. Za kierowcą wiele osób zapomina o przepisach ruchu, także tych podstawowych. Skutki tego są tragiczne, — śmierć, obrażenia ciała, trwałe kalectwo. Do Komendy Głównej MO codziennie z całego kraju napływają meldunki o dziesiątkach wypadków, których — przy odrobinie rozważli — można było uniknąć. Dość wymienić najbardziej prędkość, brawurę, nie właściwe wyprzedzanie. Przepisy precyzyjnie określają sposoby poruszania się po drogach i są tymi, których nie można omijać.

Bezpieczeństwo ruchu drogowego popularyzuje Automobilklub Leszczyński. Ostatnio na przykład zorganizował konkurs wśród kibiców przyby-

łych na mecz żużlowy Unia Leszno — Kolejarz Opole. Kilka-kaset osób odpowiedziało na pięć pytań testu o przepisach ruchu drogowego. Niestety, nie stwierdzono ani jednego bezbłędного rozwiązania. Osiem osób poprawnie odpowiedziało na cztery pytania; wylosowano trzy nagrody ufundowane przez Automobilklub i Oddział Wojewódzki PZU w Lesznie.

Wynik owego sprawdzianu nakazuje wzmocnienie starań o rzeczywistą znajomość postanowień kodeksu drogowego. Nie można z nim pozostawać na bakier, bo stawka jest ludzkie życie. Automobilklub Leszczyński zamierza organizować podobne — jak podczas meczu żużlowego — konkursy również dla kibiców innych dyscyplin sportu. (pik)

Konińskie

Zakładowymi autobusami jak miejskimi?

Stale pogarszająca się sytuacja autobusów PKS spowodowała przede wszystkim brak części zamiennych, zmusiła do ograniczenia częstotliwości kursów na liniach miejskich i podmiejskich w Konińsku, a także na dalszych trasach. Możliwość oszczędzania taboru i paliwa kryją się w zmianach organizacji przewozów, zwłaszcza pracowni-czych. Zdarza się, że do jednej miejscowości jedzie kilka autobusów PKS, zakontraktowanych przez różne przedsiębiorstwa. Każdy z nich zabiera po kilkanaście, a nawet ledwie kilka osób. Zakład pracy opłaca „pełen kurs” więc PKS nie była zainteresowana w wykorzystaniu wszystkich miejsc. Również wynajmujący autobusy, choć za dowozy płać rocznie nawet po 20 i więcej milionów złotych, nie doprowadzili do zmiany sytuacji. Dopiero aktu-

alne problemy gospodarcze spowodowały rzeczywiste działania.

Na polecenie wojewody, PKS przedstawił ma do końca października plan wyłączenia wolnych przebiegów autobusów. Rzecz w tym, by pojazdy zdążające po pracownikom były dostępne dla innych osób. Dotyczy to także skierowania na linie mniej obciążone wspólnego autobusu dla kilku zakładów pracy.

Jest to zapewne trudniejsza metoda oszczędzania paliwa i autobusów, niż mechaniczne ograniczenie liczby kursów, lecz społecznie właściwa. Należy się spodziewać, że w sukurs tej akcji przyjdą samorządy zakładowe i reforma gospodarcza. Zakłady przemysłowe, które pozostają na własnym rozrachunku, dokładniej oglądać będą pieniądze przed wydaniem.

(woj)

sygnały odpowiedzi

Czytelnicy zwrócili się do redakcji z prośbą o dokładniejsze wyjaśnienie przywileju matek małych dzieci w zakupach poza kolejną.

◀ Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego podaje następującą interpretację tego przepisu: „Pracownicy obsługi poza kolejnością mają matki z dzieckiem, wymagającym noszenia na rękę”. Wyjaśniono jednocześnie, iż matka taka nie może żądać podwójnej ilości zakupowanych towarów. (1935)

kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub Światowid — nie tylko o polityce; 19.20 „Jesienny nokturn” gra Z. Namysłowski; 19.35 Fletowe sola Thij's van Leera; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyczne impre-sje; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Śpiewa Joe Pass; 22.15 „Pokój nr 15” słuch.; 22.35 Bossa nova do poduszki; 23 Wiersze z „Krainy Ognia”; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.45 Radioexpress; 6.45 Lokalny serwis informac.; 7 Wiadomości „Szygnałów dnia” z pr. I; 7.40 Inf. dla kierowców — tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.20 Pogadanka „Agrochemu”; 17 Radioexpress; 17.10 „Rytm 81”; 17.40 Rozmowa dnia; 17.50 Nowości poznajskiego studia nagrań; 18.15 Magazyn kulturalny; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co jutro?

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.20 Płyn jak muzyka — Joanna Zagdańska; 8.25 Musicom z Poznania; 9.05 Radiowy Magazyn Wojewody; 10.10 Twórcy polskiej piosenki; 10.30 Teatr dla dzieci — „Dlaczego tata śpiewa w łazience”; 11 Koncert przed hejnałem; 12.58 Informacje dla kierowców; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. życzeń; 16.05 Teatr PR „Różyczka”; 17 Radiowe orkiestry przed mikrofonem — Katowice; 17.30 Studio Młodych; 18.07 Mała Polihymnia — czyli poważnie o muzyce niepoważnej; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Konc. życzeń; 21.05 Prosto ze studia — magazyn; 22 Telegramy muzyczne ze świata; 22.30 Moja aud. muz.; 23.05 Inf. sport.; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Jazz na dobranoc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 12.05, 14, 15, 17, 19, 22.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat...; 9 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 II Konc. Królewski D-dur F. Couperina; 9.30 Wiersze z „Krainy Ognia”; 9.40 II Słucha o opery baletu „Świątynia chwały” J. P. Rameau; 10 Gdańsk 81 — polski film fabularny; 10.35 Co kto lubi; 11 Pow. w wyd. dźwięk. „Ojcowie i dzieci”; 11.30 Dixieland Bunka Johnsona; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Prywatne życie ducha dzieł” pow.; 14 Sztuka skrzypcowej interpretacji — K. A. Kulka; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Studio 202; 17.05 8 minuty dla

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 6, 7, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM III: 8 Nasze typy — przegląd audycji tygodnia; 8.35 Komu piosenkę... 9 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Recital z nagrań W. Małcużyńskiego; 10 60 minut na godzinę; 11 Przeboje z nowych płyt; 11.30 Czego nie zniszczył czas; 12 Wszyscy grają Czajkowskiego; 12.30 Ostatnie dni Edwarda Rydza Smigłego 2 odc.; 13 Orkiestry i dyrygenci; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Muzyczne premiery Pr. III; 15 Rep. „Wśród usarzy i pancernych”; 15.20 „Po młyna tożsamość” nowa płyta K. Carnes; 16 Z kolekcji M. Baranowskiej; 16.15 Muzyczne podróże w krainie rocka; 17.10 Powracający temat „Something”; 17.30 Czarne słońce Gerarda de Nerval; 18 Muzyczne podróże w krainie jazzu; 19 Ostatnie notatki M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; 19.20 Na organach gra W. Karolak; 19.35 Fletowe sola Thij's van Leera; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyczne impre-sje; 20 Jazz piano forte; 20.40 J. L. Borges — „Pismo bogów”; 20.50 „Metropolis” gra E. Froese; 21 Dzieła O. Messiaena; 22.05 Śpiewa J. Pass; 22.15 Studio teatralne Pr. III — A. Czechwaldzka „Most”; 22.28 Ballada śpiewa F. Purim; 23.40 Między dnem a snem — Glenn Gould — solista i kameralista; Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalna Poznań): 8.05 „Dokąd w niedzielę”; 9 Wiadom., sport.; 9.15 „O muzyce i muzykach inaczej”; 10.05 Koncert życzeń; 10.30 Popołudnie literacko-muzyczne; 10.35 Ze świata opery; „Wschodząca gwiazda — Lucja Valentini-Terrani”; 22.05 Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Stowiarńska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Władysław Wrzeski, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.

Praca
Przyjmie uczniów lat 18. Pracownia Malarstwa Reklamowego. Poznań, Kniwskiego 21. 38967g
Przyjmie zaraz galwanizatora - polernika na dobrych warunkach - może być rencista. Mickiewicz 15. 38982g
Opiekunka do 0,5 rocznej Zosi potrzebna zaraz (kilka godz. dziennie). Warunki dobre. Niedziałkowskiego 1 m. 9 od 17-20. 38993g
Krawcową do pracowni krawiectwa lekkiego zatrudni zaraz. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 38994g
Poszukuje pomocy domowej na 5 godz. dziennie śródmieście - dobre warunki. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 38996g
Przyjmie murarza, tynkarskiego. Tel. 702-71. 40824g
Opiekunka do dziecka z raz potrzebna. Os. Kosmonautów 20E, m. 44, tel. 20-03-09. 38988g
Przyjmie panie do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39129g
Przyjmie instalatora-spawacza i instalatora. Tel. 22-03-13 w godz. 12-17. 39678g
Przyjmie prace na pół etatu - krawiectwo lekkie. W. Drózd Poznań, ul. Skibowa 9A. 39687g
Krawcową do szycia spodni w warsztacie potrzebna. Praca stała. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39703g
Przyjmie ślusarza lub tokarza oraz rencistę Luboń 1, Swierczewskiego 27. 39756g
Potrzebna zaraz krawcową, chętnie z prowincji. Praca stała. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39757g
Przyjmie do pracy w ogrodnictwie mężczyzn. Osiedle Plewiska, Akacja 13. 39760g
Tokarza, ślusarza przyjmie. Przybylskiego 8. 39761g
Przyjmie do szycia konfekcji. Waldemar Depta Strzelecka 27 (w podwórzu) po godz. 15. 39768g
Małżeństwo cudzoziemcy szuka opiekunki do małego dziecka (Os. Piastowskie) czas do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39776g
Przyjmie panie do szycia. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39782g
Przyjmie spawaczy, ślusarzy. Wysoka plac, Nakowskiej 17. 39809g
Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Poznaniu (ul. Swierczewskiego 266 tel. 474-99) zatrudni na pełen lub pół etatu dozorcę - palacza. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu pracy. 39810g
Do dobrze zaprowadzonego zakładu gastronomicznego przyjmie poważnego współpracownika - fachowca. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39818g
Panią do sprzedaży kwiatów, przyjmie - dobre warunki. Pawilon Handlowy Rolna 9 w godz. 15-16. 39831g
Przyjmie elektryków i uczniów. Luboń 3, ul. Westerplatte 35, tel. 130-519. 39869g

UWAGA! UWAGA! UWAGA!
ODDZIAŁ PRODUKCJI „SPOŁEM” WSS w Poznaniu
ZATRUDNI ZARAZ
w zakładach piekarskich na terenie Poznania
PRACOWNIKÓW
na stanowiskach:
● **PIEKARZ.**
● **ŚLUSARZ.**
● **PALACZ.**
PRACOWNIKOM GWARANTUJEMY:
— **ulgowe wyżywienie,**
— **dofinansowanie do wynajętych kwater prywatnych,**
— **świadczenia socjalne w szerokim zakresie,**
— **możliwość korzystania z zakł. stołówek i bufetów.**
PRACUJĄC ZDOBEDZIESZ ZAWÓD
Oddział prowadzi różne formy podnoszenia kwalifikacji i przyuczenia do zawodu.
SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
DZIAŁ SŁUŻB PRACOWNICZYCH ODDZIAŁU,
Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 18, pokój nr 10,
telefon 675-681, wewn. 42. 8602-K1

Przyjmie prace tokarskie i ślusarskie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 38938g
Restauracja Hacienda za trudni kucharzy oraz po moce kucharzy. Tel. z Poznania 120-603 wewn. 10. 39955g
Pracownika do prac mu-rarskich przyjmie. Puszczykowo, 22 Lipca 3. 40126g
Przyjmie do pracy rencistę lub emeryta w ogród ku przydomowym. Poznań, Paduka 37. 39966g
Młoda osoba do pracy w prywatnej wytwórni palenicznej potrzebna. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 38990g
Zatrudnie galwanizatora z kwalifikacjami. Praca stała, zarobki bardzo dobre, duża samodzielność. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 38998g
Przyjmie do pracy lub w naukę zawodu spawacza instalatora c.o. i wod.-kan., ślusarza. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40012g
Montera do uszczelniania okien zatrudni. Poznań, Os. Zwycięstwa 24 m. 118 po godz. 18. 40029g
Czeladnika stolarskiego przyjmie zaraz. Warsztat stolarski, Swarzędz, ul. Łakowa 1 (przy dworcu kolejowym). 40030g
Murarza wykwalifikowanego i pomocnika zatrudni - praca stała. Obornicka 43 m. 34 po godz. 17. 40033g
Potrzebna dziewczątka z automatyką - warun-ki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40425g
Zatrudnie dziewczynkę z warunkami bardzo dobre. Os. Zwycięstwa 1 m. 14. 40424g
Przyjmie stolarza samodzielnego. Tel. grze-cznościowy 87-25-97. 40392g
Solidnego murarza do lekkich prac wykończe-niowych wewnątrz bu-dynku przyjmie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40235g
Absolwentki szkół śred-nich - osoby do przy-uczenia zawodu. Bardzo dobre warunki pracy, nauki i płacy oferuje Pra-cownia „Haft artystycz-ny”, ul. Kościuski 76 m. 4. Po wyuczeniu zapew-niamy zatrudnienie, dla zamiejscowych zakwatero-wanie. 40246g
Pilnie poszukuje wyko-nawcy do wykonania bu-dowy segmentu rodzin-nego na Podolanach. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40052g
Przyjmie do szycia na dobrych warunkach. Kra-wiectwo lekkie i bieliz-niarstwo. Oferty „Pra-sa”, Skryta 1, dia 40047g
Zatrudnimy panią do przy-produkcji galanterii odzieżowej. Zamieszko-ujemy - zakwaterowanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40061g
Przyjmie szycie spódnic chalu-pniczo. Strzałkow-skiego (d. Mylna) 22 m. 32. 40068g
Panią do szycia kurtki, kombinizonów zatrudni. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40091g
Docho-dząca gosposia na 8 godz. dziennie lub z zamieszkaniem, oddziel-ny pokój, wyżywienie, wysokie wynagrodzenie - pilnie potrzebna. Tel. 67-37-87 lub oferty „Pra-sa”, Skryta 1, dia 40099g

UWAGA! UWAGA! UWAGA!
ODDZIAŁ PRODUKCJI „SPOŁEM” WSS w Poznaniu
ZATRUDNI ZARAZ
w zakładach piekarskich na terenie Poznania
PRACOWNIKÓW
na stanowiskach:
● **PIEKARZ.**
● **ŚLUSARZ.**
● **PALACZ.**
PRACOWNIKOM GWARANTUJEMY:
— **ulgowe wyżywienie,**
— **dofinansowanie do wynajętych kwater prywatnych,**
— **świadczenia socjalne w szerokim zakresie,**
— **możliwość korzystania z zakł. stołówek i bufetów.**
PRACUJĄC ZDOBEDZIESZ ZAWÓD
Oddział prowadzi różne formy podnoszenia kwalifikacji i przyuczenia do zawodu.
SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
DZIAŁ SŁUŻB PRACOWNICZYCH ODDZIAŁU,
Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 18, pokój nr 10,
telefon 675-681, wewn. 42. 8602-K1

Kupię motocykl MZ BK 350 Strzelecki Kostrzyn, ul. Wielkopolska 19. 39065g
Mak biały kupię, Strzelecki Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 6. Telefon 280. 39066g
Bony PeKaO i Moher kupię. Os. Zwycięstwa 1 m. 14. 40423g
Kupię kurtkę z lśnów. Poznań, Warszawska 27 m. 42. 39086g
Kupię mało używaną zwy-kią pralkę oraz wirów-ke. Poznań, Umińskiego 5 m. 3. 40067g
Kupię nowy kożuch me-ski i damski większy roz-miar. Gniezno, tel. 22-73. 40077g
Kupię wtryskarkę do two-rzyw. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40139g
Kupię lodówkę - chętnie używaną. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39053g
Bony PeKaO. Tel. 755-61. 40178g
Przycepe ciągnikową, ko-paczkę do ziemniaków kupię. Podać stan i ce-nę. Oferty „Prasa”, Skry-ta 1, dia 40181g
Lepik, papę kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40204g
Elektryczną maszynę do szycia Łuczniak Singer o-rz zamrażarkę kupię. Tel. 200-359. 40211g
Tokarkę, frezarkę, obrab-kiarki do kół zębatych kupię. Oferty z opisem „Prasa”, Skryta 1, dia 40213g
Maszyny do szycia oraz owerlock kupię. Tel. 67-99-03. 40219g
Pilnie kupię zamrażarkę, sprzedam płaszcz dam-ski - sportowy. Tel. 77-80-38. 40225g
Kupię RS-09. Tel. 516-80. 40229g
Kupię dzinsy. Tel. 565-60. 39111g
Zderzak tylny nowy do Warszawy kupię. Tel. 22-25-29. 39681g
Maszynę do szycia, mo-her kupię. Tel. 20-77-12. 39735g
Kupię nowy kożuch dam-ski, tel. 67-22-53. 39806g
Kupię nową dużą zamra-zarkę za bony PeKaO, tel. 443-80. 39819g
Lodówkę z gwarancją o-poj. 280 ltr. kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39843g
Maszynę dziewiarską „Mo-da” kupię. Tel. 77-67-62 po godz. 18. 39865g
Kupię punkt „Toto”. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39870g
Cement, wapno, dźwigary kupię, tel. 20-41-30 wie-czorem. 39916g
Tokarnię kupię. Tel. 435-80. 39975g
Pianino kupię. Tel. 77-73-07. 39982g
Kolejki, zabawki kupię sklep. Chwiałkowskiego 14. 39985g
Zamrażarkę ok. 150 ltr. pilnie kupię. Cena ob-jętą. S. Engla 28 m. 7. 40014g
Wytlaczarkę ślimakowa do tworzyw sztucznych kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40021g
Nowa zamrażarkę kupię. Tel. 508-36. 40031g
Zamrażarkę za bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40044g
● Sprzedaż
Pianino Rossenkrantz sprzedam. Tel. 441-30. 39018g
Krzewy róż szklarnio-nych. Tel. 67-34-27. 38921g
Kozuszek łalki, płaszcz damski - nowe. Os. Cze-cha 123 m. 10. 38933g
Krzewy ligustru i for-sycji (żywołot) prze-dam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 38935g
Kocioł „Esk” 48 m³ prze-dam. Danielewski, Dąbro-wa, gm. Dolewo. 39014g
Sprzedam zagraniczną suknię ślubną. Wslnowa 10. 38989g
Asparagus sprengeri - niekwiitnacy rozkrzewione sadzonki - oraz cięty. Mosina, Sowinicka 12, tel. 282. 40401g
Płaszcz skórzany, kożu-szek 3/4 damskie mały rozmiar, ul. Jeżycka 48 m. 15, godz. 18-20. 38454g
Maszynę dziewiarską 2-płytową sprzedam. Kole-jowa 53 m. 8 po godz. 18. 88034g

Maszyne dziewiarskie V-litas sprzedam. Tel. 633-30. 38318g
Meble retro sprzedam, tel. 66-02-86. 39050g
Sprzedam wiertarkę sto-łową. Klekz, ul. Koś-ciuszki 30. 39071g
Kozuch damski krajowy - sztyty, sprzedam. Pru-sa 1 m. 12B, 1 ptr. 40242g
Sprzedam dwie szafy chł-o-dnicze mrozą do -10 st. Luboń, Wojska Polskiego 91. 39073g
Sprzedam leki Catergen, Legalon, tel. 565-80. 39112g
Sprzedam antyczne biur-ko - sekretarz, tel. 20-55-05. 39124g
Sprzedam nową Encyklo-pedię Powszechną PWN komplet 4-tomowy, tel. 67-59-80 od godz. 16. 39149g
Sprzedam salonik Ludwik Filip, zestaw mebli elek-trycznych i inne. Wyma-gają odnowienia i nowej tapicerki. Oferty „Pra-sa”, Skryta 1, dia 39104g
Szafę, biblioteczkę, bufet sprzedam. Maria Szym-czak, Poznań, Swierczew-skiego 82 m. 5. 39682g
Piekarnię w centrum Poz-nania odstąpię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39718g
Kozuski damskie włoskie sprzedam. Tel. 545-42. 39748g
Sprzedam do szklarni krzewy róż. Oferty „Pra-sa”, Skryta 1, dia 39753g
Sprzedam płaszcz i kurt-kę ze skóry, kozuszek dziecięcy, biotnik do Sim-ki, tel. 32-11-60 po godz. 17. 39662g
Sprzedam łóżko „Bieder-maier”, szafę gdańską. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39805g
Sprzedam kozuszek dam-ski 3/4, tel. 79-07-80 lub 707-54 po godz. 17. 39820g
Sprzedam warsztat mecha-niki pojazdowej prospe-rujący w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39824g
Magnetofon kasetowy Deck Sharp Metal prze-dam, tel. 438-97. 39825g
6 krów wysokocielnych sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39845g
Wzmocniacz - WSH205 sprzedam. Tel. 732-24. 39857g
Płaszcz damski skórzany, kożuch męski. Tel. 22-48-08 po godz. 17. 39858g
Płaszcz skórzany damski sprzedam, najchętniej za bony PeKaO. Tel. 20-01-03. 39931g
Bufet, witrynę, stół okrą-gły, toaletkę, 4 krzesła. Tel. 67-11-89. 39933g
Sprzedam kłosk warzy-wa-owoce w dobrym pun-cku. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40142g
Sprzedam wtryskarkę 20 gr. Hetmańska 60 m. 9. 40138g
Sprzedam piękny współ-czesny obraz olejny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40135g
Ładówkę EMPOR z sil-nikiem na gwarancji sprzedam. Tel. 66-01-72. 40122g
Kozuch włoski damski. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 68 m. 10. 40072g
Meble stare rzeźbione sto-łowe sprzedam. Tel. 607-82. 40150g
Sprzedam kożuch damski z barana, segment z sza-łą. Oferty „Prasa”, Skry-ta 1, dia 40074g
Sprzedam skórzany płaszcz damski i męski, kożuch męski, tel. 642-87 godz. 17.30-20. 40081g
Winda budowlana prze-dam. Ul. Szydlowska 26 m. 2 po godz. 17. 40215g
Kozuch młodzieżowy Osie-dle Piastowskie 32 m. 23. 40098g
Sprzedam produkcję noży czek do ząbkowania, za-mówienia, oprzyrządowa-nia, materiał. Paczkow-ska 28A. 40096g
Zestaw typu wieża 45W. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40093g
Sprzedam nowy ładowacz cze-ski lub zamienie na rozrzutnik obornika dwu osłowy nowy. Mieczysław Staśkowiak, Rumianek nr 5 gm. Tarnowo Podgórne. 40109g
Magiel elektryczny domy-ny nowy (NRD - 80 cm) sprzedam. Kaczmarek, Szarych Szeregów 28 m. 6. 40202g

Kupię lub wydzierżawię lokal na warsztat samo-chodowy, tel. 729-20 po godz. 16. 40079g
Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM poszukuje mieszkanca lub domu gospodarczego, możliwość opieki nad starszą oso-bą. Oferty „Prasa”, Skry-ta 1, dia 40103g
Poszukuje pokoju z wy-godami dla dwóch osób, najchętniej Śródmieście. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40114g
Kawalerkę względnie M2 własnościową kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40137g
Wynajmę dla pana lub małżeństwa bezdzietnego pokój. Poznań, Witaszka 1 przy Leszczyńskiej. 40145g
2 cudzoziemców poszu-kuje mieszkanie w Rata-jach, Grunwaldzie na rok. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40374g
Pracująca poszukuje sa-modzielnego pokoju. Tel. 452-73. 40157g
Plastyk poszukuje niekier-pującego pokoju. Tel. 649-04, godz. 16-19. 40159g
M-3 własnościowe ok. 37 m², IV ptr. Rataje, win-da za bony PeKaO prze-dam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40214g
Gorzów Wlkp. - prze-dam mieszkanie własno-ściowe (telefon, garaż o-grod) możliwość rozbu-do-wy. Poznań, tel. 32-06-96. 40216g
Poszukuje pomieszczenia na warsztat 40-50 m². Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 40221g
Kupię własnościowe M4. M5 najchętniej Rataje, w rozliczeniu nowy Flak 125, bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39147g
Sprzedam mieszkanie w własności komfort M-5. Informacja: Osiedle Kra-ju Rad 29 m. 6 w godz. 17-19. 39661g
Poszukuje samodzielnego pokoju lub kawalerki. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 39672g
Panna członek SM poszu-kuje pokój w Pozna-niu. Oferty „Prasa”, Skry-ta 1, dia 39675g
Studentka poszukuje ka-walerki. Płatne rok z gó-ry. Tel. 79-11-25. 39676g

KOMUNIKAT

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Poznaniu — uprzejmie zawiadamia, że w związku z koniecznymi pracami konserwacyjnymi na urządzeniach uzdatniania wody — dnia 3. X 1981 r. od godz. 22 do dnia 4. X 1981 r. godz. 12 —

NASTĄPI ZNACZNE OBNIŻENIE CIŚNIENIA WODY W SIECI WODOCIĄGOWEJ.

Mieszkańców dzielnic peryferyjnych i wyżej położonych oraz zakłady przemysłowe prosimy o zabezpieczenie sobie odpowiednich zapasów wody. 2713-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 252 przyjmą do pra-cy

SPAWACZY elektrycznych i gazowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego, Poznań, ul. Wawrzyniaka 43, tel. 439-16. 2395-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRITUŚOWEGO „POLMOS” w Poznaniu — zatrudnia niezwłocznie:

— ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym i uprawnieniami biegłego księgowego.

Osobiste zgłoszenia przyjmują Zespół Kadr i Szkolenia, Poznań, ul. Komandoria 5. Dojazd tramwajami 6, 8, 12, 16, albo auto-busami do Ronda Śródka. 2758-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 21

INFORMUJE UPRZEJMIE OBIORCÓW INDYWIDUALNYCH, którzy dokonali ZAKUPU CEGŁY za pośrednictwem GS-ów, że termin odbioru z cegielni należy ustalić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 LISTOPADA 1981 ROKU.

W przypadku niedokonania odbioru do dnia 20 grudnia 1981 roku — nastąpi zwrot dokonanej wpłaty w GS. 2762-K1



Piątek 2 X

PROGRAM 1

14.30 — Godzina dla rządu — drobna wytwórczość — najważniejsze pytania;

Sobota 3 X

PROGRAM 1

9.00 — Magazyn nastolatków: „So bółka” — „Budzik” — w programie „Cudowny świat Walta Disneya” — „O chłopcu i jego psie” (1);
10.30 — „Ostatnia bitwa generała Kleberga” — wojenny film dokumentalny;
11.00 — „Namysłowiaczy” — Włocławskie Orkiestry Symfoniczne;
11.25 — „Ciuchubabka” — film obyczajowy;
12.15 — Film przyrodniczy;
12.40 — „Gwiazdozbiór” — Greta Garbo (1);
13.20 — „Z Polski rodem”;
14.00 — „Prorok, złoto i siedmiogrodzianie” — western prod. rumuńskiej;

Niedziela 4 X

PROGRAM 1

7.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.00 — „Tydzień” — magazyn Redakcji Rolnej;
8.40 — Telewizjada;
9.00 — Teleranek — w programie: „Cudowny świat Walta Disneya” — „O chłopcu i jego psie” (2);
10.30 — „Antena”;
11.00 — „Tajemnice sztuki nowoczesnej” — „Kubizm”;
12.00 — Dziennik;
12.45 — „Piórkami i węglem” — w świetle dawnych kronik: Włóczęgi;
13.15 — „Sam o sobie”;
14.00 — „W świecie muzyki” — wspomnienie o J. Żurawliwie;
14.30 — Losowanie Dużego Lotka;
14.45 — Dla dzieci: „Przygody Sindbada” — „Przygoda z tajemniczym kluczem”;
TYLKO W NIEDZIELĘ, w tym:

Poniedziałek 5 X

PROGRAM 1

15.55 — NURT — Miejsce i rola filozofii w kulturze: „Filozofia i fizyka”;
16.30 — Dziennik;
17.00 — „Zwierzyniec” — „Leśna gazetka”;
17.30 — „Dom i my”;
17.45 — „Ile jest życia” (2) — „Sprawa wyboru”;
18.10 — Telewizja Młodych — „C.D.N.”;

Wtorek 6 X

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik;
17.00 — Kino Telewizji Najmłodszym: „O mówieniu prawdy”;
17.30 — Polska Kronika Filmowa;
17.40 — „Interstudio”;
18.10 — Telewizja Młodych — „C.D.N.”;

Środa 7 X

PROGRAM 1

15.55 — NURT — Innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki: „Postać kanoniczna funkcji kwadratowej”;
16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla dzieci — „Miechałki”;
17.30 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka;
17.40 — Magazyn motoryzacyjny;
18.05 — Mistrzowie superligi — w tenisie stołowym: Polska — CSRS;

Czwartek 8 X

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik;
17.00 — Czwartek Telewizji Dzieci — czat i Chłopcy;
18.00 — „Informator turystyczny”;
18.15 — „Gotowość nr 1” — reportaż wojenny;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Sonda”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka;
20.15 — Rolnicze rozmowy;

18.40 — Redakcja Szkolna zapowiada;
18.55 — NURT — Współczesne problemy pedagogiki pracy: „Wyehowanie przez pracę w rodzinie”;
19.00 — Dziennik;
19.05 — Dla dzieci — „Piątek z Pan Kracym”;
19.15 — „W kręgu rodziny”;
19.30 — Film animowany;
19.45 — „Impuls”;
19.50 — Dobranoc;
19.55 — „Wędrowni z kamera” — „Lodowce i gejzery” — kanad. film dokumentalny;
20.00 — Dziennik;
20.05 — „Monitor rządowy”;
20.20 — „Na drugiej linii frontu” (3) — „W akcji” — radziecki film sensacyjny;

15.40 — „Na polskiej Kamczatce” — reportaż filmowy;
16.00 — Dziennik;
16.30 — „Monitor sejmowy”;
17.00 — „Energia — poziom życia” — program public.;
18.00 — Rola — Janusz Bukowski, Radosław „Ślubów panieńskich”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „C.D.N.” — „Sprawy ludzi”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka DT;
20.15 — „Stąd do wieczności” (3) — dramat wojenny produkcji USA;
21.55 — „Niedziela lub poniedziałek” — Wyst.: Zofia Rudnicka, zespoły: „Vox”, „Kombi” „Chatturik”, Adam Makowicz i inni;

15.15 — Aukcja „staroci” morskich na rzecz budowy „Daru Młodzieży”;
15.30 — „Książka dla szczonego” — reportaż ze składnicy książek;
15.45 — „Szczęśliwe wydarzenie” — komedia filmowa produkcji NRD;
17.10 — „Zanim zabrzmi „Gaudeamus””;
17.40 — Aukcja „staroci” (2);
17.55 — „Powstańcy w Łambinowicach” — reportaż w 37 rocznicę pierwszego po upadku Powstańca Warszawskiego transportu żołnierzy Armii Krajowej do obozu w Łambinowicach;
18.10 — „Utwory dla młodych przyjaceli” — program o twórczości Józefa Pełtowskiego;
19.05 — Włóczęgi;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Wierzy dla Ciebie;
20.05 — „Dionizjusz na oczach” (3) — serial prod. włoskiej;
21.15 — „Polski David na Manhattanie” — reportaż o polskim rzeźbiarzu;

16.35 — „Oriente — kolebka rewolucji”;
16.50 — Dobranoc;
19.00 — Echa stadionów;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Rolnicze rozmowy;
20.10 — Teatr Telewizji — Stanisław Grochowski: „Szalona Greta”;
21.35 — „X Y Z” (1);
22.05 — Dziennik;
22.20 — „X Y Z” (2);
22.50 — Telewizja w sprawie miliardów.

18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Camerata”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka;
20.15 — „Zagadka dziecka Kiejski” — dramat obyczajowy prod. USA;
21.55 — „Mieszkańcy progi”;
22.25 — Dziennik;
22.40 — „30 minut z architektura”;

18.40 — Wystąpienie ambasadora Niemieckiej Republiki Demokratycznej;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Skarbiec”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Błękitny anioł” — niemiecki dramat obyczajowy. W rolach głównych: Marlena Dietrich;
21.45 — Goście Old Jazz Meeting — „Złota Tarka 81”;
22.15 — Dziennik;
22.30 — Telewizja w sprawie miliardów.

20.25 — „Spadkobiercy pani Burke” (4) — „Robi się gorąco” — irlandzki film kryminalny;
21.35 — „Pegaz”;
22.20 — Program publicystyczny;
22.50 — Dziennik;
23.05 — Telewizja w sprawie miliardów.

21.55 — „Listy o gospodarce”;
22.40 — Dziennik;
22.55 — „Na estradach świata” — Bruno Coquatrix i jego Olimpia (2).
PROGRAM 2
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Wyrok na bestie” — prośbę w Düsseldorfie;
20.30 — „Mój koncert” — Igor Smiałowski;
21.15 — 24 godziny;
21.25 — Czy firmy polonijne są nam potrzebne?
22.10 — „Sprawiedliwość stała się zadość” — franc. dramat obyczajowy.

22.25 — „Śliwka i daleko”;
23.05 — Dziennik;
23.20 — Teatr Sensacji — Włodzisław Kuligowski i Marek Wortman: „Jednouch”.

PROGRAM 2
18.45 — „Przenytnicy i Kągroda” — film historyczny prod. NRD;
17.55 — „Pierwsza pora” (5) — radi serial filmowy;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Muzyka młodej generacji — Zespół „Kombi”;
20.40 — Koncert WOSPR i TV;
21.50 — 24 godziny;
22.00 — „Książę regent” (6) — „Boże chroń króla” — ang. serial historyczny;
22.50 — „Matejko w Korzynie” — film dok.

21.30 — Sportowa niedziela;
22.00 — Kabaret Olgi Lipińskiej: „Misek”.

PROGRAM 2
12.35 — „Z żołnierskiego szlaku” — program wojskowy;
13.55 — Dla młodych widzów — „Lidar”;
14.25 — Przeboje tygodnia;
15.25 — Teatr Wspomnień 1971 — Adam Mickiewicz: „Pan Tadeusz”, księga V — „Kłótnia”;
16.10 — „Rzucił na obczyznę” — film dok. prod. RFN;
17.10 — Godzina z Jerzym Milianem;
18.10 — „Operowe skarby” — koncert muzyki operowej;
19.05 — „W kinematografie” — fragmenty filmu Charlie Chaplina: „Emigrant” oraz kreskówka „Kot Felix”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Telewizyjny Music-Hall”;
21.00 — „W pracowni” — grafika Antoniego Boratyńskiego;
21.30 — Filmy Stanisława Różewicza: „Romantyczni”.

PROGRAM 2
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „U sąsiadów zza Odry”;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Studio Bis: w programie filmy i reportaże o problemach narkomanii: „Granica, sezon, odwyk” — w dyskusji po filmach wezmą udział lekarze i psycholodzy.

PROGRAM 2
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Program historyczny;
20.25 — Wtorek melomana — o konkursie przed konkursem;
21.25 — 24 godziny;
21.35 — Włóczęgi filmowy — polski film dokumentalny: „Wszyscy tu do mnie przyjdziecie”.

PROGRAM 2
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Ekran reporterów — „Miejsce Paryżem a Ulan Bator”;
20.30 — Poradnia „Zaufanie”;
21.00 — Mistrzostwa superligi w tenisie stołowym: Polska — CSRS;
21.45 — 24 godziny;
21.55 — „Śliwka i oko” — magazyn popularno-naukowy;
22.40 — Program morski.

20.25 — „Spadkobiercy pani Burke” (4) — „Robi się gorąco” — irlandzki film kryminalny;
21.35 — „Pegaz”;
22.20 — Program publicystyczny;
22.50 — Dziennik;
23.05 — Telewizja w sprawie miliardów.

sport.sport.sport

Widzew przegrał z Anderlechtem 1:2

We wczorajszym numerze nie zdążyliśmy podać rezultatu meczu wyjazdowego Widzewa z Anderlechtem ze względu na późną porę jego rozgrywania. Mistrz Polski przegrał w Brukseli 1:2. Oto krótkie sprawozdanie z tego pojedynku oraz ciekawsze wyniki innych spotkań europejskich.

Pilkarze mistrza Polski rozegrali w Brukseli lepszy mecz niż 2 tygodnie temu w Łodzi. Drużyna Łódzkiej wsi w tym meczu wiele ciekawych akcji. Polscy zawodnicy często wyprawywali sobie sytuację strzelać pod bramką Munarona. Niebezpiecznie strzelał Surlik. Wrobił zaskoczony bramkarz Anderlechta Boniek. Nie on jednak zdobył bramkę dla Widzewa. Uczynił to w 66 min. Smolarek — jeden z najlepszych zawodników na boisku. Bramka dla łódzian padła jednak w momencie, kiedy gospodarze prowadzili już 2:0. Pierwsza zdobył już w 6 min. Blywka. W 13 min. po przerwie druga bramkę dla zespołu

Anderlechta zdobył Geurts, a akcje zainicjował Lozano wspólnie z Bryllem.
Oto wyniki innych ciekawszych spotkań. W nawiasach podajemy wyniki pierwszych meczów, tym drukiem wymienione są zespoły które awansowały do drugiej rundy.

PUCHAR EUROPY
Banik Ostrawa — Ferencvaros 3:0 (2:3)
Trabzonspor — Dynamo Kijów 1:1 (0:1)
FC Zurich — Dynamo Berlin 3:1 (0:2)
Juventus — Celtic Glasgow 2:0 (0:1)
Real Sociedad — CSKA Sofia 0:0 (0:1)
Olimpiakos Pireus — Universitatea Craiova 2:0 (0:3)
Haveru Monachium — Oesters 5:0 (1:0)

PUCHAR ZDOBYWCÓW
PUCHARÓW
Glasgow Rangers — Dukla Praga 2:1 (0:3)
Grazer AK — Dynamo Tbilisi 2:2 (0:2)
Lokomotive Lipsk — Swansea City 2:1 (1:0)
Trakija Płowdiw — CF Barcelona 1:0 (1:4)

PAOK Saloniki — Eintracht Frankfurt 2:0 (0:2) k 4:5
Tottenham — Ajax 3:0 (3:1)

PUCHAR UEFA
Dundee — Monaco 1:2 (5:2)
FC Bruegge — Spartak Moskwa 1:3 (1:3)
VfB Stuttgart — Hajduk Split 2:2 (1:3)
Arsenal — Panathinikos 1:0 (2:0)
West Bromwich — Grasshoppers 1:3 (0:1)
Aberdeen — Ipswich Town 3:1 (1:1)
Lokeren — FC Nantes 4:2 (1:1)
CSKA Moskwa — Sturm Graz 3:1 (0:1)
Radnicki Nisz — Napoli 0:0 (2:2)
Lewski Spartak — Dynamo Bukareszt 2:1 (0:3)
Akademik Sofia — FC Kaiserslautern 1:2 (0:1)
Valencia — Bohemians Praga 1:0 (1:0)
Carl Zeiss Jena — Dinamo Tirana 4:0 (0:1)
Real Madryt — Tatabanya 1:0 (1:5)
FC Utrecht — Hamburger SV 3:6 (1:0)
Dynamo Drezno — Zenit Leningrad 4:1 (2:1)
Borussia M-G — FC Magdeburg 2:0 (1:3)

Rzykowny wybór

Seul gospodarzem Olimpiady 1988

(PAP) Nieoczekiwane decyzje zapadły na 84 sesji MKOl w Baden-Baden. Organizację letnich igrzysk olimpijskich 1988 powierzono stolicy Korei Południowej — Seulowi, natomiast olimpiady zimowej — Calgary (Kanada).
Kandydatura Seulu przeszła w pierwszej rundzie. Seul otrzymał 52 głosy, a drugi kandydat — Nagoya (Japonia) 27 głosów.

Śmierć alpinistów

(PAP) Polski Klub Górski otrzymał informację z Pakistanu, że ponieśli tam śmierć dwaj uczestnicy wyprawy tego klubu na Waserbrum południowo-zachodni (7800 m) — dziewczę wierzchołek leżący w Karakorum. Byli to Przemysław Nowacki i Marek Malatyński (oba z Warszawy). Tragedia nastąpiła w nocy z 17 na 18 bm. w czasie zejścia ze szczytu.

Poznań ma mistrza kometki

W Rzeszowie odbyły się mistrzostwa Polski seniorów w badmintonie. Wśród 40 zawodników i zawodniczek startowali również poznaniacy. W kategorii wiekowej od 36 do 41 lat indywidualnym mistrzem Polski został Mirosław Zyniewicz z TKKF Poznań. (leg)

Wyciąg formuły I

(PAP) W Montrealu odbył się przedostatni wyciąg samochodowy „Grand Prix” Kanady — formuły I. Zwyciężył Jacques Laffite (Francja) na „Talbot Ligierze”, i wyprzedził Johna Watsona (W. Brytania) Mcarena — oraz Gillesa Villeneuve (Kanada) — „Ferrari”.

muzea WYSTAWY

W poniedziałki muzea — nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 17) — codziennie g. 10-16, wystawa „Białystok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatarska w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15, śr. i piąt. 12-14, sob., dni przedśw. — zamknięte, wt., czw. 9-15.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz. i św. 10-16.
MUZEUM FORTU VII — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9-18, śr. 15-18, wolna sobota 9-18, niedz. i św. g. 10-18.

Wygrany sparring piłkarzy Lecha

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych piłkarze Lecha zmierzali się w środę na boisku we Wschowie w sparingowym meczu z Chrobrym Głogów. Zwyciężyli poznaniacy 4:2. Dwie bramki strzelił Obłewski, a po jednej Niewiadomski i Adamiec. W przyszłym tygodniu lechici wyjadą do NRD gdzie rozegrają mecze z pierwszoligowymi zespołami Energie Cottbus i Dynamo Drezno. (wł)

Pogrzeb B. Malinowskiego

(PAP) W środę odbył się w Grudziądzu pogrzeb Bronisława Malinowskiego tragicznie zmarłego, czołowego polskiego lekkoatleta. Uroczystości żałobne zgromadziły tysiące mieszkańców Grudziądza, delegacje klubów sportowych i organizacji społecznych z innych ośrodków, przedstawiciele centralnych i wojewódzkich władz sportowych, miejskich władz administracyjnych.
Słowa ostatniego pożegnania wygłosił nad grobem wiceprzewodniczący GKKPiS, Bogusław Ryba. Kompania Wojska Polskiego oddała salut honorowy.

Przyszłi czas na zwycięstwa

Początek rozgrywek mistrzowskich był niepomyślny dla piłkarzy Grunwaldu. W pierwszych czterech meczach poznaniacy spotkali się z wrocławskim Śląskiem i gdańskim Wybrzeżem i we wszystkich ponieśli porażki. Pora więc na odniesienie zwycięstw i gromadzenie punktów niezbędnych dla zapewnienia ligowego bytu. Okazuje się, że nadarzyła się w sobotę i niedziele, gdy Grunwald podejmować będzie w „Arenie” Łódźką Anilę. Z mocno odmłodzonym zespołem łódzian, wojkowi nie powinni mieć większych kłopotów.

Wszystko będzie zależało od tego czy znajdą receptę, aby pokonać wciąż dobrze broniącego Szymczaka.
Podobnie wygląda sytuacja u piłkarzy rezerw drugoligowego AZS-AWF. Jak do tej pory w ośmiu meczach dziesięciu nie zdobyli nawet jednego punktu. Czas więc najwyższy, aby kryzys akademicki przelamały w najbliższych meczach z łódzkim Startem. Szczyploniści drugoligowej Poznania wyjeżdżają na dwa mecze do Warszawy, gdzie zmierzą się z Warszawianką. (kar)

Medalowa szansa zapaśników Grunwaldu

We Wrocławiu odbył się pierwszy rzut drużynowych mistrzostw Polski w zapasach stylu wolnego. W rozgrywkach uczestniczyli pięć drużyn, w tym zespół poznańskiego Grunwaldu.

nianiacy przegrali wysoko 1:10,75.

Wojskowi rozpoczęli występ bardzo obiecująco pokonując w pierwszym meczu Lotniaka Wrocław 7:5 i w drugim Gwardię Warszawa 6:25,75. W spotkaniu ze Stalą Rzeszów nie mieli teoretycznie szans na zwycięstwo i przegrali 1:11. Liczono po cichu na sukces w spotkaniu GKS Tychy. Nie stety sztuka się nie udało i poz

Drugi i zarazem ostatni rzut DMP odbędzie się w Poznaniu 17-18 października. Jest jeszcze szansa na trzecie miejsce pod warunkiem pełnej koncentracji i dobrego przygotowania. Może z odsieczą wojskowym przyjdzie już Stecyk, który we Wrocławiu nie występował. Grunwald zajmuje obecnie czwartą lokatę mając taką samą liczbę punktów co wyprzedzający go GKS Tychy (4). Prowadzi Stal Rzeszów 7 pkt., przed Gwardią 5 pkt. Ostatnie — piąte miejsce zajmuje Lotnik 0 pkt. (leg)

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — Galeria Malarstwa Obcego Sztukł Średniowiecznej g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15, wolne sob. g. 9-18, 6. X. g. 15-18, 7. X. g. 9-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — czw. i piąt. 9-15, śr. 12-16, niedz. i św., wt. zamknięte.
WYZWOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. 10-16, wolne sob. 9-18 — wystawa „W 100 rocznicę urodzin Władysława Sikorskiego”.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16, niedz. g. 10-18, wt. — zamknięte (do 31. X.).
MUZEUM LITERACKIE H. SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 10-17, sob., niedz. g. 10-14.
MUZEUM M. OBOZU KARNO-ŚLEDZIEGO 1943-1945 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM M. DĄBROWSKIEGO (Russów) — g. 12-17, śr. i piąt. g. 12-18.
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa członków ZPAF — Okręg Warszawski „Prezentacje” g. 10-19, wolne sob. i niedz. g. 10-15 (od 30 IX do 15 X).
BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO — Ekspozycja A. Gołębiaka. Idea, treść, technika — pon., śr., piąt. g. 9-19, wt., czw. g. 9-15, wolne sob., niedz. i św. — nieczynna (do 31. X.).
KLUB MPiK (Os. Piastowskie 25) — Andrzej Wajda — „Człowiek z żelaza”, reportaż fotograficzny M. Billewicz — g. 10-20, wolne sob. 12-18 (od 29. IX. do 10. X.).